Nr. 160. Sobota 12 Lipca 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego we Lwowie, Edwarda Mitschę, sekretarzem rady przy sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Jego Ekscelencya pan Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Edwarda Czermaka z Namiestnictwa do Białej, dr. Feliksa Wojnarowskiego z Białej do Namiestnictwa, Antoniego Mravincsicsa z Namiestnictwa do Jasła, Włodzimierza Krynickiego z Jasła do Dąbrowej i Stanisława Dobrowolskiego z Namiestnictwa do Rudek.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistami przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie: Karola Michalkego, kancelistę przy c. k. sądzie powiatowym w Głogowie, i Józefa Wiatra, sierżanta obwodowego przy c. k. starostwie w Wieliczce.

Według doniesienia c. k. starostwa kamioneckiego z dnia 30 czerwca b. r. l. 7943, sprawdzony został księgosusz w rossyjskich miejscowościach: Jezerce, Skobelek, Podliski i Grohów o 13 kilometrów od granicy tamtejszego powiatu oddalonych.

Z tej przyczyny, w myśl §. 6 i 27 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. dz. pr. p. nr. 37 ustanowiony został 20-kilometrowy okręg pomorowy, do którego wcielono: z powiatu kamioneckiego następujące gminy włącznie z przysiółkami i obszarami dworskiemi: Stojanów, Romanówka, Sabinówka, Tetewczyce, Peratyn, Wolica baryłowa, Sienków, Niemiłów, Radziechów, Józefów, Wulka suszeńska, Płowe, Suszno i Ordów.

Nadto wzbronione zostały jarmarki i targi na bydło rogate, owce i kozy w Radziechowie i w Witkowie nowym.

W tych miejscowościach obowiązują postanowienia §§. 12, 13, 14 i 27 wyżej powołanej ustawy i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 kwietnia 1880 r. dz. pr. p. nr. 38.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 6 lipca 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 lipca.

Telegramy z Anglii doniosły wczoraj o zapowiedzi olbrzymich demonstracyj w całej Anglii przeciwko Izbie lordów, z powodu odrzucenia projektu reformy wyborczej, uchwalonej jednogłośnie przez Izbę niższą. Równocześnie zawiadomił telegram o oświadczeniu kanclerza, że sesya bieżąca będzie wkrótce zamkniętą, a zwołaną zostanie sesya jesienna w celu ponownego wniesienia projektu tej samej reformy wyborczej. Taki obrót sprawy przewidywano w kołach parlamentarnych od razu, gdy Izba lordów przystępowała do głosowania nad projektem. Były wprawdzie w stronnictwie torysów usiłowania, nakłaniające do kompromisu z Izbą gmin, ewentualnie z rządem, ponieważ, jak wiadomo inicyatywa projektu i przedłożenie go wyszły z gabinetu, ale usiłowania te rozbiły się o protest opozycyi, której przewodniczy w Izbie panów lord Salisbury. Kilku niezawisłych i wpływowych parów podawało wniosek pojednania, a między nimi lord Wemyss proponował, ażeby lordowie rozpoczęli dyskusyę nad bilem reformy, i uzupełnili projekt jednym paragrafem, któryby zastrzegał, iż projekt nie uzyska mocy obowiązującej tak długo, dopóki nie zostanie wypracowany plan sprawiedliwego podziału okręgów wyborczych. Wniosku tego nie chciała uwzględnić opozycya, a podobno i p. Gladstone niebardzo był rad tego rodzaju poprawce. Lordowie odrzucili projekt i kompromis, chcąc tem zniewolić kanclerza do rozwiązania parlamentu, mieli bowiem nadzieję, iż nowe wybory wypadną w duchu opozycyi konserwatywnej. Co do pierwszego punktu swych widoków, zawiodła się poważna opozycya, Gladstone bowiem zapowiedział tylko odroczenie sesyi. W istocie niełatwa jest walka torysów z tak doświadczonym w sprawach taktyki parlamentarnej i frakcyjnej mężem jak p. Gladstone. Nie rozwiązuje on parlamentu, nie okazuje oburzenia, prowokuje jednak objawy jego za pośrednictwem licznych swych przyjaciół politycznych pomiędzy ludnością. Jakoż tego samego dnia jeszcze, gdy się w Londynie rozeszła wiadomość o odrzuceniu projektu reformy wyborczej, a zatem we wtorek, uchwalono w Londynie odbycie olbrzymiego meetingu w Hydeparku, na którym ludność Londynu ma zaprotestować przeciw postawie Izby lordów.

Z wczorajszych depesz telegraficznych okazuje się, że prowincya, zapowiadając naśladowanie stolicy w demonstracyi przeciw lordom, solidaryzuje się bezwarunkowo z uchwałą Izby gmin, i że p. Gladstone czekał tylko na podobny objaw uznania. Dlatego nie rozwiązuje już parlamentu, lecz w sesyi jesiennej chce wystąpić przed Izbami znowu z tym samym projektem, powołując się już na aprobatę całego narodu dla bilu reformy. Dlatego też opozycya konserwatywna doznać może fatalnego zawodu i w dalszych swych nadziejach co do zyskania większości przy ponownych wyborach. Jeżeli bowiem parlament zostałby rozwiązany w jesieni w razie ponownego uporu Izby lordów, to po rozbudzonej w ciągu feryj parlamentarnych agitacyi dla popularnego bilu reformy, a zatem i dla gabinetu, który broni swego przedłożenia, zmniejszyłyby się niesłychanie widoki powodzenia w wyborach dla stronnictwa torysów. Przeczuwa to już sama opozycya, i dlatego rozgłasza, że w zasadzie godzi się najzupełniej z reformą, lecz pragnie jej gruntowniejszego określenia. Jednakże na tłumnych zgromadzeniach angielskich masy nie wdają się w subtelne rozróżnianie, a hasło wydane przeciw torysom za fakt odrzucenia reformy, utrzyma zdaje się wyborców w uczuciu niechętnem dla nich aż do nadejścia nowych wyborów. To jest przyczyną tego spokoju, z jakim Gladstone zapowiedział przyszły program kampanii, odroczenie a następnie zwołanie sesyi.

Sprawy krajowe.

(*Przyczynek do statystyki szkół ludowych w Galicyi*).

(Dokończenie.)

Na 251 szkół niepublicznych, czyli prywatnych, 65 istnieje w gminach, które mają u siebie szkoły ludowe publiczne, lub są przydzielone do takich szkół, zaś 186 w gminach, które nie należą do żadnej publicznej szkoły ludowej. Z tych ostatnich, które jedynie nas tutaj bliżej obchodzą, 41 utrzymywanych jest przez gminy wyznaniowe ewangelickie w koloniach niemieckich, jedna przez parafian katolickich w kolonii niemieckiej, 135 przez włościan składających się na utrzymanie nauczyciela, cztery przez obszary dworskie (w Porażu, Prutkowicach, Ujkowicach i Kosienicach), wreszcie jedna przez PP. Norbertanki na Zwierzyńcu, jedna przez ks. Cystersów w Szczyrzycach, jedna przez kasę bracką zakładów górniczych w Sierszy, jedna przez urzędników kolejowych w Zagórzu i jedna przez gminę wyznaniową izraelicką w Zabłociu pod Żywcem.

Z tych szkół możemy uważać za szkoły zastępujące szkoły publiczne, ponieważ służą ogółowi ludności w miejscowościach, gdzie istnieją: Szkoły wyznaniowe w koloniach niemieckich w 42 gminach z ludnością 16.465; szkoły utrzymywane przez obszary dworskie w 4 gminach z ludnością 2961; szkołę ks. Cystersów w Szczyrzycach

1)

JAGA

I.

Pierwsze brzaski dnia oktawy Bożego Ciała oróżowiły jutrzenką ciemne chmury na wschodzie. W ślad za nią słońce rzuciło snop jasnych promieni, radując serca ludzkie i zgasło. Ciemne chmury, gromadząc się w zbite kolumny, popychane wiatrem, szły do szturmu. Błyskawice przelatywały wśród szeregów — głuche, przytłumione grzmoty zapowiadały walkę. Słońce starało się przedrzeć z po za ciemnej zasłony, lecz zwyciężone utonęło w nawale, lecącej szalonym pędem.

Serca ludzkie posmutniały, w oczach wiejskich dziewcząt świeciły łzy. Białe spodniczki, koszule z wielkiemi haftowanemi kołnierzami, prasowane całą noc, zawieszone na strychach, kołysały się od podmuchu wpadającego w szczeliny wiatru. Kwiatki zerwane na wieńce drzemały w cebrzykach, wstążki i gorsety wróciły do skrzyń. Ciężkie westchnienia przerywają ciszę w chatach. Wczoraj tak jasno, złoto i różowo zachodziło słońce, nocą gwiazdy świeciły... Dziś wiatr jęczy, pędząc ciemne chmury, dym rozciąga się po drogach, ptaki zamilkły, bydło ucieka z pastwiska, a ludzie leniwo, z pochylonemi smutno głowami, powoli — oglądając się po za siebie, wracają z pola.

Przycichło — deszcz ciepły, kroplisty, zaczął padać, uderzając miarowo o strzechy chat. Słychać go było, jak bił o twardą ziemię drogi. Zagrzmiało i piorun daleko uderzył. Deszcz zgęstniał, przyspieszając uderzenia i zdawało się, że cienkie strugi leciały z nieba. Gorąco się zrobiło i parno, mgła zasłoniła pola, głuche jęki grzmotów oddalały się, chmury bielały — słońce promienie swe powoli, ciekawie, wysyłało na zwiady, chociaż jeszcze deszcz padał. Wiatr się zerwał z południa, przerzedzone chmury ustępowały Słońce, wydobywając się z po za srebrnej mgły, niespodzianie roztoczyło swe blaski. Przeglądało się w kroplach deszczu, zawieszonych na liściach drzew, w zielonych kłosach zbóż i płynącej wodzie. Świergot ptactwa wypełnił powietrze, ryk bydła, biegnącego na pastwisko, rozlegał się po błoniu.

Rozradowały się serca ludzkie, dziewczęta z rozkoszą spoglądały w jasny błękit nieba. Oczy ich świeciły radością, z uśmiechniętych różowych ust ukazywały się szeregi białych zębów. Prasowane noc całą spodniczki i koszule z haftowanemi kołnierzami zniesiono ze strychów. Wieńce z bławatów, niezapominajek i polnych róż wiły się szybko, gorączkowo, aż palce mdlały. Lusterka poustawiano na stołach, włosy splatano w warkocze, upinając je wstążkami. Gorsety już nie leżały w skrzyniach — wznosząc się na falujących radością i niepokojem piersiach.

Żeby ino Najświętsza Panienka dozwoliła pogody. To było jedyne życzenie dzisiejszego dnia.

Gospodynie przeglądały z powagą i godnością swe chustki. Jedne z nich wełniane w pasy lub kwiaty, miały okrywać ich ramiona — drugie mniejsze, białe, haftowane na rogach przeznaczone były do ubrania głowy.

Nie zabawiano się długo przy obiedzie. Dziewczęta nic nie jadły. Gdzie im tam myśleć o jedzeniu — radość je karmiła, niepokój i — wzruszenia serca zaspakajały głód.

Wystrzał z moździerza zadzwonił na szybach, jęknął w powietrzu, chłopcy na dzwonnicy zaczęli bić w kotły. Na drodze do kościoła najprzód ukazały się wystrojone gospodynie, za niemi w białych płótniankach powoli szli gospodarze. Na gościńcu zrobiło się ludno i gwarno.

Parami w białych prasowanych spódniczkach, z wieńcami na głowach, z wstążkami u warkoczy, w wyciętych gorsetach i haftowanych kołnierzach przechodziły dziewczęta, zarumienione, nieśmiałe, uroczyste i dumne.

Kto żył na wsi wybiegł przed chatę, lub wyglądał przez okno. Dziwiono się głośno, zazdroszczono w duchu. Dzieci pogoniły naprzód, zwołując ludzi.

Wygonem w stronę usypanego wałku od krętego strumyka, chuda dziewczynina prowadziła na powrozie uwiązane dwie krowy i jałówkę. Śpieszyła się, bo choć krowy szły raźno, poganiała je, wstrząsała powrozem i chudą rękę podnosiła w górę, strasząc, lub prosząc je głośno.

Nareszcie we czworo dopadli do odarnionego wałku, krowy rzuciły się chciwie na macierzankę i żółte mlecze, Jagusia trzymając w ręku powróz usiadła. Spódniczkę miała krótką, zaledwie siegającą po za kolana, wyrosła z niej — gorsecik nie dopinał się, chusteczka na głowie spłowiała od słońca i deszczu. Niebieskie duże jej oczy patrzały łsgodnie na płynące cicho wody strumyka — usta wązkie i małe poruszały się. Szeptała.

— Gdybyś ty Latocha nie leciała w pański owies i nie prowadziła drugie na pokuszenie, wydołałabym może uzbierać.... odezwała się głośno, zwracając się do czarnej z białemi łatami krowy.

Latocha rwąc z chciwością krwawnik z macierzanką, nie zwacała uwagi na prośby dziewczynki.

— Nie polecisz?

Latocha, podniosła łeb, spojrzała rozumnemi oczami w stronę owsa i w dalszym ciągu skubała trawę.

- Pamiętajże, zawołała Jagusia — wyjęła białą chusteczkę z zanadrza, rozłożyła ją na murawie i rwać zaczęła sierotki, rumianek i żółte mlecze.

Nad wodami strumyka rosły niezapominajki, patrząc modremi ślepkami na dziewczynę.

— Latocha bój się Boga, nie lećże w owies, zawołała, zsuwając się z urwistego brzegu do wody. I choć woda po deszczu była zimna i głęboka, nie cofnęła się.

— Moje kwiateczki nie bójcie się, mówiła — nie rwę ja was dla siebie na uciechę. I po cóżbym was rwać miała. Pójdziecie wy przed samą Najświętszą Panienkę. A proście tam za matusią i za mną biedną sierotą.

Latocha tymczasem porozumiała się z towarzyszkami. Powoli, nieznacznie podprowadziła je wałkiem pod rosnące zboże. I gdy dziewczyna zakryta wyniosłym brzegiem rwała kwiatki — rzuciła się na zdobycz.

w 1 gminie z ludnością 455; wreszcie do pewnego stopnia także szkoły, utrzymywane przez włościan składających się na utrzymanie nauczyciela w 135 gminach z ludnością 96.623; razem szkoły w 182 gminach z ludnością 116.504.

Z uwzględnieniem wszystkich wymienionych dopiero co szkół prywatnych, zmniejszyłaby się ilość gmin niezaopatrzonych w szkoły i ilość ludności w tych gminach do cyfry 2300 gmin z ludnością 1,341.293. W takim razie ludność gmin niezaopatrzonych w szkoły stanowiłaby 23·4 prc. ludności całego kraju, podczas gdy ludność gmin, niezaopatrzonych w publiczne szkoły ludowe, stanowi 24·5 prc. ludności całego kraju. Wszakże ze względu na to, że najliczniejsze między szkołami prywatnemi szkółki włościańskie, ze składek rodziców utrzymywane, już dla braku odpowiedniego lokalu nie są w stanie zgromadzić wszystkich dzieci z gmin, w których te szkółki istnieją, dalej ze względu na czas i jakość nauki nie możemy utrzymywać, że cała ludność wszystkich 135 gmin, w których istnieją takie szkółki, jest zaopatrzoną w szkoły ludowe, ma podaną możność nabycia elementarnej oświaty. Cyfrę 1,341.293 ludności, pozbawionej dotąd szkół ludowych, należy zatem ze względu na przytoczone okoliczności podnieść — może do 1,400.000.

W każdym razie uwzględnienie, choćby częściowe, szkół prywatnych istniejących w gminach, które nie mają szkół publicznych, zmniejszy dość znacznie procent ludności, pozbawionej szkół ludowych, w tych powiatach, w których szkoły takie istnieją w większej liczbie. Dotyczy to mianowicie powiatów: Bocheńskiego, Brzeskiego, Dąbrowskiego, Tarnobrzeskiego, Wadowickiego i Zywieckiego, które stojąc wysoko w skali powiatów niezaopatrzonych w szkoły ludowe publiczne, przedstawią się w świetle korzystniejszem, jeśli uwzględnimy choćby częściowo ludność gmin, w których istnieją szkoły prywatne.

Oto są w krótkości wyniki, do jakich prowadzi zebrany dotąd materyał. Ogranicza się on do zasadniczych podstaw statystyki szkół ludowych, nie wchodząc w ilość i jakość sił nauczycielskich i udzielanej nauki, tudzież w kwestyę korzystania z nauki, t. j. frekwencyę szkolną i jej rezultaty, które to szczegóły składają odrębny dział statystyki szkolnej, statystykę nauki szkolnej, dział przeważnie dotąd pielęgnowany w sprawozdaniach Rady szkolnej krajowej. Sądzimy wszakże, że i w tem ograniczeniu materyał nasz, zawierając daty częścią sprostowane, częścią zupełnie nowe, będzie pożądanym przyczynkiem do zoryentowania się w tyle ważnej sprawie szkół ludowych, a spodziewamy się, że w niezbyt długim czasie będziemy mogli uzupełnić podane tu daty, datami dalszemi, wyświecającemi dokładniej, niż to dotąd było możebnem, stosunki finansowe szkół ludowych.

Dr. Tadeusz Pilat.

Tentent przeraził dziewczynkę — wydobyła się z urwistego brzegu i całą siłą młodych nóg puściła się w pogoń, pochwyciła wlokący się za Latochą sznur i wyprowadziła z owsa szkodników.

Na wałku obejrzała się, pełna niepokoju i złowrogich przeczuć. Szczęściem dla niej nikogo nie było na całej przestrzeni od drzew dworskiego ogrodu, zbitych w zieloną masę, chat rozrzuconych wpółkole, aż do krzaków olszy i owałowanego strumyka. Na wielkiem błoniu daleko, bawiły się dzieci, ledwo ich dojrzeć było można.

— Ej Latocha, Latocha co ja się już za ciebie nacierpiała. Nie pamiętasz to, jak mnie zbili polowy, a stryjna dołożyła. Sińce ci mam po całem ciele.

I tyle było skarg i wyrzutów. Pociągnęła Latochę i jej towarzyszki pod stromy brzeg strumyka, pozbierała rozrzucone kwiatki i schowała je do białej chusteczki Trzymając w jednem ręku sznur przywiązany do rogów krowy, w drugiem chusteczkę, zwróciła się w stronę kościółka, którego czerwona wieżyczka, wyglądając z po za lip i topoli rosnących na cmentarzu, kąpała się w błękicie.

Wytężyła wzrok, wyobraźnia jej pracowała. Widziała tłumy ludu, ołtarze ubrane w zieleń, dywany i lustra, dziewczęta niosące obrazy, księdza pod baldachimem, śpiewy—światło... Widocznie musiała czekać znaku, bo wzroku nie odrywała, chwytając słuchem najlżejsze szmery w powietrzu, brzęczenia pszczół i dźwięki konika polnego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sewer.

SPRAWY MONARCHII

Z sejmów krajowych monarchii. Sejm krajowy morawski odbył we czwartek, prawie przy zupełnym komplecie nowych deputowanych, pierwsze posiedzenie. Przybyła także liczna publiczność na zagajenie sejmu. Namiestnik hr. Schönborn, ogłosiwszy sesyę za otwartą, powitał Izbę, wyrażając nadzieję, iż działalność sejmu będzie pożyteczną i obfitą w owoce pomyślne. Namiestnik mówił najpierw po niemiecku, a następnie powtarzał to słowo w słowo w języku czeskim, poczem zawiadomił Izbę o zamianowaniu przez Najjaśniejszego Pana marszałka i jego zastępcy. Po Namiestniku zabrał głos marszałek hr. Vetter v. d. Lilie i podniósłszy najpierw, jak wielki zaszczyt go spotkał, iż Najjaśniejszy Pan raczył mu powierzyć przewodnictwo sejmu, prosił zarazem o wyrozumiałość i pobłażanie. Oświadczył dalej, iż starać się będzie wszelkiemi siłami odpowiedzić trudnemu zadaniu i prosił przytem o przychylność i poparcie. Bezstronność i objektywność poczytuje marszałek za najpierwszy swój obowiązek. Następnie, zwracając się do deputowanych czeskich, rzekł w języku czeskim: „Panów zaś ze stronnictwa czeskiego, proszę szczególniej o pobłażanie, gdyż językiem waszym nie władam biegle, a jestem już w wieku, w którym nie byłbym w stanie nauczyć się tego, czegom zawczasu nie nabył". Po niemiecku, zwracając się do Namiestnika dodał: „Wysoki rząd upraszam o łaskawe poparcie, tak w sprawach prawodawczych sejmu, jak w mojej czynności urzędowej". Przemówienie zakończył p. marszałek trzykrotnem podniesieniem okrzyku na cześć Najj. Monarchy, co Izba powtórzyła z uniesieniem w języku niemieckim i czeskim „Slawa".

Zastępca marszałka Szrom przemówił po czesku i po niemiecku i był powitany przez deputowanych oklaskami. Po załatwieniu formalności, odroczono posiedzenie do dnia następnego.

Sejm tyrolski zajmował się na posiedzeniu czwartkowem sprawą ulepszeń w domu obłąkanych w Hall. Następnie załatwiono sprawy petycyjne i prośby gmin o przyzwolenie na pobór dodatków do podatków.

Według *Fremdeblattu* poseł czeski z okręgów wiejskich, profesor dr. F. Jerzabek, złożył mandat do Rady państwa.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

Do *Wieku* piszą ze stolicy nadnewskiej: W dniu 7 b. m. przypadała rocznica śmierci generała Skobelewa. Była to rocznica druga, i na kilka już dni przedtem w dziennikach petersburskich ukazywać się poczęły artykuły, poświęcone zmarłemu przedwcześnie ulubieńcowi wojskowych rossyjskich; tu i owdzie przypomniano sobie niektóre jego czyny, jego poglądy i słowa, unikając starannie rozumie się tych jakie powiedział na kilka miesięcy przed śmiercią w Paryżu, oraz zapowiadano na zbliżającą się rocznicę dwa uroczyste nabożeństwa; jedno w soborze Kazańskim, drugie w innej cerkwi. Wobec tego wszystkiego przypuszczać należało, że tłumy popłyną do obudwu cerkwi, w których znajdzie się cały świat rossyjski inteligentny i militarny. Lecz świat ten dowiódł że mu zbywa na pamięci lub wytrwałości. Cerkwie stały niemal pustkami, i też same dzienniki, które parę dni temu donosiły o nadchodzących „zewsząd" wezwaniach do uroczystego obchodu rocznicy, konstatują dzisiaj, że z owego „zewsząd" nikt się nie stawił. Oto między innemi słowa „Nowego Wremia" z tego powodu:

„Dziś w soborze Kazańskim odbyło się nabożeństwo po zmarłym bohaterze rossyjskim. Dopiero dwa lata jak umarł człowiek, za życia którego tak się nim zachwycano, chełpiono, widząc w nim uosobienie ducha narodowego, energii i męztwa. Dwa lata minęło, jakeśmy nad jego trumną płakali i cóż dziś widzimy? Na dzisiejszem nabożeństwie widzimy: generała Kuropatkina, dwóch czy trzech pułkowników generalnego sztabu jednego lekarza wojskowego, dwóch młodych oficerów, dwóch starych oficerów emerytów i z dziesięć osób postronnych. Ot i wszystko...

Istotnie, jest nad czem się zamyśleć, zwłaszcza po tak licznych zapowiedziach i przypomnieniach, pomimo nawet pewnego wyludnienia Petersburga w obecnej porze, należało się spodziewać o wiele liczniejszego zebrania na nabożeństwie żałobnem po tym, którego imię przed dwoma laty było na wszystkich ustach, na którego powitanie po pamiętnej wycieczce pozaprzeszłej zimy ręce wszystkich rwały się do oklasku, powtarzamy, wszystkich w Petersburgu. Bo nie łudźmy się; Skobelew był odważnym żołnierzem, był znakomitym, jak powszechnie utrzymują, dowódcą, i jako taki, posiadał powszechną sympatyę; ale nigdy popularność jego nie dosięgła takiego stopnia, jak dwadzieścia kilka miesięcy temu, kiedy telegraf przyniósł z Paryża te jego słów kilka, które tyle wrzawy narobić miały i stać się punktem wyjścia do czegoś niebywałego w dziejach żadnego może narodu. Ten człowiek stał się wtedy czarodziejem, sekunda natchnienia dała mu sięgnąć pod siódme żebro całego narodu i wydobyć ztamtąd uczucie, które dziś zdławione, zagrzebane troskliwie, spopielałe nawet miejscami, zdolne jest mimowoli zbudzić sceptyczną wątpliwość, ażali istotnie Skobelew coś podobnego powiedział, a może nawet, czy istniał kiedykolwiek jaki Skobelew? I dziwią się po tem wszystkiem naiwne dzienniki, że rocznica Skobelewa chłodno się święci; nie większaż to dziwota, że w narodzie samym taki zwrot, pozorny może, i na to zgoda — zajść zdołał w ciągu kilku miesięcy? Pamiętamy tę chwilę. Ile to było ożywienia, rozjaśnienia, rzekłbyś, że w tych ludziach jakiemś nowem życiem muszkuły i ścięgna zadrzały, że zardzewiałe spojenia ruszają się w nich żwawiej pod wpływem jakiegoś cudownego balsamu. Dzienniki przesadzały się w uwielbieniu dla Skobelewa: to był prorok narodu, apostoł, geniusz. Mamy w dokładnej pamięci przyjazd Skobelewa do Petersburga z tej pamiętnej podróży, która była zarazem ostatnią jego podróżą za granicę. W przystępie zupełnej otwartości i wynurzeń bez końca, które były koniecznem następstwem takiej komunii z narodem, Skobelew mówił już wszędzie, gdzie zdarzyła się ku temu sposobność, a to co mówił, było komentarzem do owych nie wielu słów paryskich, było ich rozwinięciem. Przez Wiedeń i Warszawę wracał Skobelew nad Newę.

W Petersburgu oczekiwano generała Skobelewa serdecznie, ale już bez owego uniesienia, spotykanego po drodze. Pamiętamy i sam przyjazd Skobelewa do Petersburga, owe gromadki, które snuły się po Izmaiłowskim Prospekcie, oczekując warszawskiego pociągu; było coś dziwnie anormalnego, nieśmiałego w tem oczekiwaniu, coś, co w dziwnie przykry sposób przypominało buńczuczność zeszłotygodniową, kiedy to cały naród, zdawało się, byłby na jego spotkanie pospieszył. Pociąg nadszedł, poufniejsi wyściskali Skobelewa na dworcu kolejowym, a na Prospekcie tu i owdzie ozwało się jakieś „hurra", to znowu bito oklaski, to wreszcie zdejmowano w milczeniu kapelusze i czapki przed Skobelewem, który rozparty w ekwipażu i dziękując na prawo i na lewo z pewnego rodzaju *débraillement* sobie właściwem, wynurzał się w dalszym ciągu przed sąsiadami, ale z wyrazem już pewnej troski na czole. Rzeczywiście od owej pory minęło zaledwie lat parę... Tak się zatem przedstawiają dziś po dwóch latach dzieje ostatniego okresu życia człowieka, dwuletnią rocznicę zgonu którego, opłakują organa opinii publicznej, z powodu szczupłej garstki publiczności na nabożeństwie żałobnem.

(Z Rumunii).

Z Bukaresztu piszą do *Pol. Corr.* co następuje:

Ostatnie tygodnie poświęcone były wyłącznie rekonstrukcyi gabinetu. Początkowo zamierzał pan Bratiano złożyć swój urząd na czas jakiś i odstąpić prezydyum prezydentowi senatu, księciu Demetrowi Ghika; lecz kiedy ten ową propozycyę ze względu na swe zdrowie odrzucił, i kiedy z drugiej strony przyjaciele pana Bratiana gorąco go prosili, aby nie ustępował w chwili, gdy opozycya chwyta się nawet prawnie niedozwolonych środków, chcąc spowodować upadek stronnictwa liberalnego, p. Bratiano zdecydował się zostać nadal na swem stanowisku. Aby zaś przeprowadzić częściowe przeobrażenie gabinetu a równocześnie udowodnić, iż nie ogranicza się tylko na swojem stronnictwie, usiłował prezydent ministrów przeciągnąć na swoją stronę niektórych członków „młodej prawicy" a mianowicie jej reprezentanta pana Teodora Rosetti, prezydenta trybunału kasacyjnego, panów Carpa i Majorescu. Usiłowania te nie powiodły się jednak, gdyż wspomniani panowie nie zgadzali się w wielu punktach z programem polityki wewnętrznej pana Bratiana. Nie pozostało więc nic innego, jak tylko, wyrzekłszy się przeprowadzenia zamierzonych zmian gruntownych, ograniczyć się na takich modyfikacyach, jakie wobec istniejących stosunków były możliwe. Minister oświaty pan Aurelian złożył dobrowolnie swoją tekę, która przypadła w udziale dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych panu Kitzu na wyraźne życzenie większej części senatorów i deputowanych. Generał Falcojanu, który został ministrem wojny i po raz pierwszy wchodzi do gabinetu, liczy zaledwie lat 49, i zrobił karyerę swoją bardzo szybko. Studya odbywał w szkole wojskowej w Bukareszcie. Wielostronne ukształcenie jego a przedewszystkiem gorliwość w popieraniu partyi liberalnej, była powodem, że generał ten niejednokrotnie był powoływany do spełniania funkcyj, obcych zawodowi wojskowemu. Tak w roku 1873 był on dyrektorem w ministerstwie robót publicznych, a następnie po inkameracyi rumuńskich koleji, został generalnym ich dyrektorem. Prócz tego odznaczył się w ostatniej rossyjsko-tureckiej wojnie, w bitwie pod Smardon i jako generalny szef wojsk oblężniczych. W kołach wojskowych wywołało to niezmierną radość, że na czele ministerstwa wojny, po tak długim przeciągu czasu, stanął znowu żołnierz. Ponieważ wybory nie zaczną się przed upływem trzech miesięcy, przeto i dalsze zmiany w ministerstwie prawdopodobnie przed tym czasem nie nastąpią, a opozycya, która spodziewała się, iż podczas ostatniego przesilenia zdoła skorzystać z mętnej wody, aby dla siebie jakie korzyści ułowić, została w nadziejach swoich zupełnie zawiedzioną.

(Bonapartyści).

Zatarg, wybuchły pomiędzy ojcem a synem w książęcym domu Napoleonów, zwraca już od dawna uwagę opinii publicznej we Francyi i jest przedmiotem licznych artykułów dziennikarskich. Stronnicy księcia Napoleona zwołują ciągle zgromadzenia, które kompromitują inicyatorów tych zebrań, a nie dopomagają wcale do rozwiązania tej drażliwej sprawy. W ciągu bieżącego tygodnia odbyło się znowu w sali Rivoli zebranie kilkuset stronników księcia Napoleona. Były minister Maurice, zagaił posiedzenie kilku słowy o panującej wśród partyi cesarskiej rozterce, poczem odstąpił głos jednako z nim myślącemu Pascal'owi, który opowiedział zebranym historyę waśni między ojcem a synem. Ma się rozumieć, że książę Wiktor bardzo źle na tem wszystkiem wyszedł. Mowca nazwał go niepoprawnym obłudnikiem i ambitnym kłamcą, niedbającym o dotrzymanie słowa, czy dał je ojcu, czy Pawłowi de Cassagnac. Świadczy o tem opinia publiczna. Tu powstała głośna wrzawa i dały się słyszeć krzyki: „Precz z Wiktorem! Precz z niegodnym młokosem! Chłystek! I chce być cesarzem! Z rózgą mu wojować!" Nagle ktoś zawołał: Niech żyje Wiktor!" Natychmiast wygwizdano niefortunnego wielbiciela i wyproszono z sali. Dalej była jeszcze mowa na zebraniu o rozmaitych postępkach księcia Wiktora; przypomniano sobie między innemi jak w styczniu r. b. w Moncalieri kochany synek wyraził się do Pawła de Cassagnac o swym ojcu: „Orzeł napoleoński nie ma nic wspólnego z sępem drapieżnym". Kiedy książę Napoleon dostał się za swój manifest do więzienia, tkliwy synalek powiedział do jednego ze swoich znajomych: „Dobrze mu tak!" Pascal nadmienił jeszcze o zebraniu wiktoryanów pod przewodnictwem Cassagnac'a, które wysłało deputacyę do młodego pretendenta, życzliwie przezeń przyjętą. „Tego dnia — rzekł mowca — popełnione było moralne ojcobójstwo". Zebranie jednomyślnie orzekło, iż książę Wiktor zdeptał swe obowiązki, zarówno synowskie jak i polityczne, i postanowiło z niezłomnem być poświęceniem dla księcia Napoleona, jako dla głowy dynastyi napoleońskiej Zapewniają, że książę Napoleon zamierza nad synem swoim ustanowić opiekę, ponieważ ten nie może objaśnić, zkąd bierze środki utrzymania.

(Angielsko żydowskie stowarzyszenie)

Przy bardzo licznym udziale członków odbyło w Londynie angielsko-żydowskie stowarzyszenie (*Anglo-Jewish Association*) 13 doroczne walne zgromadzenie. Przewodniczył baron Henryk Worms. W przemówieniu zagajającem skonstatował, że ucisk żydów istnieje jeszcze tylko w dwóch europejskich krajach, to jest w Rossyi i w Rumunii. W Rossyi doznało położenie żydów w roku przeszłym pewnego polepszenia. Przypisuje to przewodniczący po części usiłowaniom stowarzyszenia a po części okoliczności, że w radzie korony nie ma obecnie w Rossyi członków, nieprzychylnych żydom. W Rumunii, według barona Worms, ciało prawodawcze tego państwa dopuściło się względem podpisanych na traktacie berlińskim wiarołomstwa, gdyż traktat ten zawiera stypulacyę o emancypacyi żydów w Rumunii. Twierdzi, że bardzo znaczna część żydów w Rumunii cierpi ciągle jeszcze ucisk, w skutek istnienia w praktyce dawnych ekskluzywnych postanowień. Baron Worms zwracał niedawno uwagę rządu angielskiego na te stosunki, a podsekretarz stanu, lord Fitzmaurice, przyrzekł, iż rząd weźmie ten przedmiot pod dojrzałą rozwagę. W końcu oświadczył przewodniczący, że podjęta na Wschodzie sprawa oświaty robi wprawdzie powolne, ale trwałe postępy. Około 5000 dzieci rodzin żydowskich otrzymuje obecnie gruntowne szkolne wykształcenie.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Smietnica, w powiecie grybowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 *zł.*

— **Przygotowania do obchodu bł. Jana z Dukli** już są ukończone. Monumentalna kolumna z figurą przed kościołem OO. Bernardynów obwleczona jest cała przewodami gazowemi, z czego wnosić można, że będzie wspaniale illuminowana. Oprócz porządku nabożeństw Konwent OO. Bernardynów wydał ozdobną broszurkę pod tyt: *Pamiątka 400-letniego obchodu śmierci błogosławionego Jana z Dukli*“. Jestto chronologiczny wykaz faktów, świadczących o czci, jaką Polska, a szczególniej Lwów oddawał pamięci błogosławionego Jana Duklana, albowiem pamięć o Jego świątobliwości i wiara ludności, że duch Jego czuwa nad miastem, dodawały otuchy miastu i ratowały je podczas oblężeń Lwowa przez Kozaków, Tatarów i Turków w latach 1648, 1655 i 1672. Nadto prowincyał ks. Norbert Golichowski jeszcze w r. 1878 wydał „Żywot bł. Jana z Dukli z dodatkiem uwag religijnych i modlitw“ którą to książeczkę można i teraz nabywać. — Dziś otrzymaliśmy „Hymn“ napisany przez akademika p. Z. K., o bł Janie z Dukli, z którego dla braku miejsca, podać możemy tylko następujące tercyny:

. . . .

Chmielnicki, który wznosił już buławę
Na swoich, aby do szturmu spieszyli,

Z rąk ją wypuścił — patrzył w straszną zjawę;
Pod obłokami, co w zachodzie słońca
Płomienne były i jak krew jaskrawe

Jaśniała postać nadziemska, klęcząca.
„Ach! to Jan z Dukli! Jan błogosławiony!“
Wołają zewsząd — „klasztoru obrońca!“ —

Wróg przerażony na wszystkie się strony
Rozbiegł, nie słysząc komendy hetmana,
A z wież klasztoru ozwały się dzwony!...

Wszyscy obrońcy padli na kolana —
Hymn uwielbienia napełnił świątynię,
Co cudem boskim była zachowana!...

— **Pogrzeb ś. p. Milowicza** odbędzie się w Krakowie dziś, w sobotę, o godzinie 5 po południu. Ponieważ krewni zmarłego nie mogą zdążyć na czas do Krakowa, przeto, jak donosi *Czas*, utworzył się komitet, złożony z kilku przyjaciół i kolegów ś. p. Milowicza, celem zajęcia się pogrzebem. Nad grobem przemówi profesor Maryan Sokołowski. Ze Lwowa przybyć ma na pogrzeb naczelny dyrektor banku krajowego, p. Wrotnowski, z dwoma urzędnikami tej instytucyi.

— **Na dochód powodzią** dotkniętych mieszkańców Galicyi dany będzie w teatrze hr. Skarbka, za staraniem i pod kierownictwem p. Ludwika Marka, koncert, z uprzejmym współudziałem pań: Kazimiery Sawickiej, majorowej Heleny Stökl, Felicyi Franc (Świtalskiej), panny J. Schenk, pana Marcelego Tyberga i orkiestry wojskowej. Program tego zajmującego koncertu podamy później; na razie donosimy tylko, że zawiązał się komitet, którego staraniem będzie z koncertu tego uzyskać jak najwyższy dochód dla nieszczęśliwych. Zamówienia na loże i miejsca w teatrze przyjmuje tymczasowo księgarnia pp. Gubrynowicza i Szmidta.

— **Przedstawienie amatorskie.** Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich *Gwiazda* urządza temi dniami w teatrze hr. Skarbka przedstawienie amatorskie, i przeznacza cały dochód na rzecz powodzią dotkniętych mieszkańców Galicyi. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Jak się dowiadujemy, odstępuje dyrektor teatru p. Jan Dobrzański na ten cel salę bezpłatnie.

— **Wycieczka do Zimnejwody.** Komitet urządzający zwraca uwagę zamierzających wziąć udział w jutrzejszej wycieczce, że do Zimnejwody można będzie wyjechać jutro: o godzinie 2 po południu zwyczajnym pociągiem spacerowym; o godzinie 3 pociągiem, którym pojedzie muzyka; w końcu o godzinie 5 pociągiem krakowskim. Najwygodniej jechać będzie o godzinie 3. Bilety jutro nabyć jeszcze będzie można w podanych na afiszach miejscach do godziny pierwszej przed południem; po południu u wejścia do zakładu Zimnawoda-Rudno.

— **Na wieść o strasznej klęsce,** która dotknęła Galicyę, postanowił wydział „Przytuliska polskiego w Wiedniu“ uchwałą powziętą jednogłośnie na posiedzeniu z dnia 23 czerwca b. r., przeznaczyć dwie trzecie dochodu z własnej loteryi fantowej na rzecz ofiar powodzi. Równocześnie poczyniono kroki u Wys. Rządu, celem uzyskania rozszerzenia koncesyi. Z usprawiedliwioną otuchą Wydział spodziewa się gorącego poparcia ogółu, na które ze wszech miar zasługuje. Oczekujemy bliższych szczegółów o tem pięknem przedsięwzięciu, nadmieniając tu jedynie, że pierwszorzędni nasi mistrzowie pędzla i dłuta przyrzekli a nawet po części już i nadesłali znakomite dzieła swoje jako fanty, a nadto za parę tysięcy zł. komitet zakupił kilkanaście głównych wygranych, lecz wszystko to jeszcze za mało, potrzeba jeszcze bardzo, bardzo dużo fantów, ponieważ dla pewniejszego pozbycia losów i zachęcenia szerszej publiczności do zakupna takowych ustanowiono normę, że każdy piąty los musi wygrać, to znaczy, że kto zakupi pięć losów z numerami po sobie następującymi, musi mieć przynajmniej jedną wygranę. Komitet w odezwie swojej nadmienia, że nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane w dziennikach krajowych. Wszelkie listy i przesyłki należy adresować: „Komitet loteryjny Przytuliska polskiego w Wiedniu, I, Hohenstaufengasse 4“.

— **Wykaz XV składek** na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora p. A. Wrotnowskiego: Samuel Horowitz 50 zł., Wydział Rady powiatowej w Dolinie 100 zł., z listy p. Władysława Fedorowicza 77 zł., z skarbony dnia 8 lipca 24 ct., przez administracyę *Dziennika Polskiego*: J. Kunz 3 zł., J. Bukowski 2 zł., St. Jarek 1 zł., służba stacyi Ropczyce 50 ct., urzędnicy c. k. głównego urzędu cłowego na kolei we Lwowie 13 zł., razem 19 zł. 50 ct. JW. p. prezydent miasta W. Dąbrowski, składki z komisaryatu śródmieścia 347 zł. 5 ct., z komisaryatu dzielnica I 253 zł. 51 ct., z komisaryatu dzielnica II 243 zł. 80 ct., z komisaryatu dzielnica III 260 zł. 84 ct., z komisaryatu dzielnica IV 100 zł. 65 ct., Karol Kiselka 100 zł., Cecylia Czekańska 2 zł., Antoni Trumpus 1 zł. 25 ct., razem 1.318 zł. 10 ct. Odpowiedne wykazy i listy składkowe komisaryatów zostały równocześnie złożone na ręce skarbnika komitetu, u którego leżą każdej chwili do przejrzenia w biurze Banku krajowego. Krajowe stowarzyszenie Czerwonego Krzyża 1.000 zł. Antoni Nowakowski, Gaje 5 zł. Ogółem do dnia dzisiejszego wpłynęło do kasy Banku krajowego 36.928 zł. 49 ct.

— **Kolonie wakacyjne.** Komitet dla sprawy kolonij wakacyjnych rozdał wakacyonistom nostępującą drukowaną marszrutę. A) Kolonia wakacyjna dziewcząt. Wyjazd ze Lwowa: We środę dnia 16 lipca rano z uderzeniem godziny 6, wyjazd tramwajem z placu Cłowego na dworzec główny. Na dworcu śniadanie; o 7 wyjazd koleją Arcyks. Albrechta do Morszyna. Przybycie do Lisowic o 12 w południe. Powrót do Lwowa: We czwartek, dnia 14 sierpnia, o godzinie 8 wieczorem, koleją Arcyks. Albrechta; z dworca powrót tramwajem na plac Cłowy, gdzie rodzice mają oczekiwać na swoje dzieci. B.) Kolonia wakacyjna chłopców. I. Serya. Wyjazd ze Lwowa: We środę, dnia 16 lipca, rano z uderzeniem godziny 6, wyjazd tramwajem z placu Cłowego na dworzec główny. Na dworcu śniadanie; o 7 wyjazd koleją Arcyks. Albrechta do Stryja. W Stryju obiad i wyjazd wozami traktem węgierskim. Około godziny 4 w Synowódzku Wyżnem podwieczorek; około godziny 7 przyjazd do Huty. Powrót do Lwowa: We czwartek, dnia 7 sierpnia, rano o 8 godz. wyjazd z Huty; wieczorem o 8 przyjazd do Lwowa; z dworca powrót tramwajem na plac Cłowy. II. Serya. Wyjazd ze Lwowa: W sobotę, dnia 9 sierpnia, rano z uderzeniem godziny 6 wyjazd tramwajem z placu Cłowego na dworzec główny. Na dworcu śniadanie; o 7 wyjazd koleją Arcyks. Albrechta do Stryja. W Stryju obiad i wyjazd wozami traktem węgierskim. Około godziny 4 w Synowódzku Wyżnem podwieczorek; około godz. 7 przyjazd do Huty. Powrót do Lwowa: W sobotę, d. 30 sierpnia, rano o godz. 8 wyjazd z Huty; wieczorem o 8 przyjazd do Lwowa; z dworca powrót tramwajem na plac Cłowy. Kolonistki złożyć mają w przeddzień wyjazdu, t. j. dnia 15 lipca po południu, pakunki swoje (w węzełkach, bez kuferków) w sali gimnast. *Sokoła* (ul. Kurkowa, l. 7). Koloniści złożą również węzełki swoje w przeddzień wyjazdu (I. serya d 15 lipca, a II serya d. 8 sierpnia) w sali gimnastycznej *Sokoła* (ul. Kurkowa, l. 7.); tamże otrzymają mundurki gimnastyczne i tornistry z któremi w dzień wyjazdu stawić się mają na placu Cłowym przed podziną 6tą rano. — Księgarnia Seyffartha & Czajkowskiego ofiarowała 7 książek do czytania dla dziatwy; handel Fr. Schubuth & Syn zaś 12 pochodni; za co komitet serdeczne składa dzięki.

— **Do Rady powiatowej** śniatyńskiej z grupy gmin miejskich, wybrani księża proboszczowie, Tomasz Stańkowski (dziekan), Emilian Hańkiewicz, Izydor Karatnicki, Antoni Gorski, aptekarz Tytus Niemczewski i kupiec oraz przełożony zboru izraelickiego, Marek Hermann.

— **Na wystawę dzieł sztuki** we Lwowie przybyły: Wojciecha Gersona „Kazimierz Odnowiciel, wracający do Polski“, obraz wielkich rozmiarów; portrety naturalnej wielkości (popiersia): „Króla Jana III“, „Maryi Kazimiery“, tudzież 8 mniejszych obrazów. Juliusza Kossaka „Hasło i odzew“, akwarela wielkich rozmiarów. Wojciecha Grabowskiego rysunki i medalion Tadeusza Błotnickiego.

— **Zamach samobójczy.** Wiktor G., kwieskowany starszy strażnik skarbowy, żonaty, ojciec pięciorga dzieci, zrozpaczony nędzą domową z powodu braku utrzymania, skoczył wczoraj po godzinie 10 z wieczora w zamiarze samobójczym do stawu Pełczyńskiego, lecz dzięki czujności tamtejszej straży kąpielowej został ocalony od śmierci.

= **Młoda złodziejka** pojawiła się we Lwowie i popełnia kradzieże w właściwy sobie sposób. Szukając po mieście niby pomieszkania do najęcia, umie swoją serdecznością ująć sobie gospodynię domu, która ją chętnie przyjmuje bądź do usługi, bądź też do mieszkania „kątem“. W danej chwili, gdy wszyscy wyjdą z domu, okrada złodziejka gospodynię domu i ucieka w przeciwną stronę miasta, gdzie podobnej dopuszcza się kradzieży. Zeszłego tygodnia okradła p. Maryę A., pod l. 47 przy ulicy Gródeckiej; wczoraj zaś przedmieszczankę S. za rogatką Łyczakowską. Jest to osoba licząca około 18 lat, przyjemnej a smagławej twarzy, silnie zbudowana; na głowie ma biały kapelusz ryżowy, w uszach błyszczące długie kólczyki szklanne i nosi skradziona parasolkę z surowego jedwabiu żółtą koronką obszytą.

* **Gradobiciem** nawiedzone zostały w ostatnich dniach gminy powiatu skałackiego: Supranówka, Rosochowaciec, Mysłow, Eleonorówka, Okno, Podlesie i Mazurówka. Likwidacya szkody została zarządzoną.

* **Piorun** w gminach powiatu jaworowskiego Bruchnalu i Wierzbianach spalił dwa nieubezpieczone domy włościańskie, a w gminie Kołodziejówce, w powiecie skałackim, stodołę jednego z gospodarzy ze zbożem, również nieubezpieczoną.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono F. R., zarobnicy, ulica Panieńska l. 25, chustkę tybetową, letnią dużą i takąż małą, prześcieradło, barchanową spodnicę i popielate spodnie. wartości 4 zł.; pani M. P., ulica Źródlana l. 25, ośm kur, wartości 10 zł.; p. Józefowi R., ulica Żółkiewska l. 66, z zamkniętego kufra, złoty damski łańcuch na szyję, parę kólczyków złotych z koralikami, złoty kólczyk kwadratowy i dwa złote pierścienie, jeden z 3 niebieskiemi kamieniami a drugi w formie łańcuszka z kłódeczką, wartości do 200 zł.; pani O. H., ulica Cłowa l. 6, czarny pugilares z kwotą 5 zł. — Zakwestyonowano 3 chustki. bronzową, czerwoną i żółtą; biały obrus, koszulę męzką, spodnicę czerwoną perkalową i fartuszek biały; u nieznajomego żydka, który umknął, parę trzewików damskich i parę mesztów męzkich. — Znaleziono: na placu Maryackim 4 łokcie płótna, dwa ręczniki z literami K. K 3, 7.

— **Zmarły kardynał** ks. de Falloux przekazał Ojcu św. swój bogaty zbiór obrazów.

— **Wiktor Hugo,** jak donosi *Czas*, nadesłał na ręce p. Juliusza Mien w Krakowie swój autograf dla wydawnictwa *Wisły*, przeznaczonego na rzecz powodzian.

— **Wycieczka botaniczna.** Redakcya warszawskiego czasopisma *Wszechświat* wysyła bieżącego jeszcze lata trzech botaników, celem badania flory Królestwa Polskiego. Fundusz na tę eskursyę powstał ze składek imienia Jastrzębowskiego; większą jednak część wydatków pokryje redakcya wspomnionego czasopisma z własnych zasobów.

— **Żniwa** już się przed kilku dniami rozpoczęły pod Warszawą.

— **Ulewy** zrobiły także w Siedmiogrodzie wielkie spustoszenia; według ostatnich relacyj, około 5.000 morgów urodzajnego i uprawionego pola stoi jeszcze ciągle pod wodą. W Temeszwarze zostały mocno uszkodzone rzeczne wały ochronne.

— **Sąd przysięgłych** w Rzymie uznał oskarżonego Vajo winnym zamordowania opata Benedyktynów ks. Decesaris w celu rabunku i skazał go na karę śmierci.

— **Turkestańskie Pompei.** O cztery mil od Syr-Daryi, czyli starożytnego Oksusu, odkryto starożytne miasto przysypane ziemią, jak Herkulanum i Pompei popiołem. Poszukiwania wśród tych podziemnych ruin wykonywane są bez żadnego systemu, nie pod opieką władzy i nie w celach naukowych, ale przez napół dzikich mieszkańców okolicy, odkopujących ruiny dla wydobywania drogocennych przedmiotów, które bez względu na drogocenną wartość, marnują. Pierścienie, bransolety i inne biżuterye, oraz w znacznej liczbie znajdowane srebrne i złote monety, są przetapiane, a najpiękniejsze mozajki, oraz dzieła sztuki, nie mające pieniężnej wartości, niszczone. Przy odkopywaniu znaleziono również, jak w Pompei, zasypane zwłoki ludzkie, a z nich niektóre miały być wybornie zakonserwowane. Wydobyte na powierzchnię ziemi i niezabalsamowane, niebawem uległy rozkładowi. Korespondent *Herolda petersb.* ubolewa, iż były wielkorządca Turkestanu gen. Kaufman, nic nie wiedział o tem odkryciu, mogącem być pożytecznem dla nauki historyi i archeologii. Sądząc z miejscowości, w której odkryto zagrzebane miasto, możnaby wnosić, iż założone było niegdyś przez Cyrusa na krańcach państwa perskiego i jest tem samem, które Grecy nazwali później Cyropolis; może też są to szczątki owej osady greckiej, którą w pobliżu Cyropolisu założył Aleksander Wielki w czasie pochodu do głębi Azyi, a którą nazwał „Aleksandrie eschole“ (krańcową Aleksandryą). Tak w jednym jak w drugim razie byłyby to ważne pod względem historycznym miejscowości, i rzeczywiście ubolewać można, iż nagromadzone w nich cenne archeologiczne zabytki tak smutnemu ulegają losowi.

— **Anegoty o cholerze** zapełniają dzienniki paryskie, umieszczające je tem chętniej, im bardziej są uspakajające. Między innemi Albert Delpit podaje następujące wspomnienie z 1832 r. „Opowiadał mi mój dziadek, dr. Grésely, liczący podówczas 35 lat i będący lekarzem szpitali paryskich, zdarzenie, które bardzo go uderzyło. W jednym ze szpitali dozorcy ogarnięci byli strachem. Wszyscy wierzyli w natychmiastowe udzielanie się epidemii, które zresztą nigdy nie było stanowczo dowiedzionem. Dziś nawet opinie lekarzy są co do tego podzielone. Niektórzy z ludzi owych, zagrażali dezercyą, lekarze mogli więc pozostać sami bez żadnej pomocy. Wtedy jeden z internów (nazwiska jego nie pomnę) spełnił czyn bardziej zadziwiający, aniżeli poświęcenie pod wpływem egzaltacyi na polu bitwy. Pomiędzy cholerycznymi znajdował się w szpitalu jeden bez nadziei. Intern rozebrał się i położywszy się tuż obok umierającego, przebył całą noc z tym nieszczęśliwym. Z rana, gdy przyszli infirmierzy, choleryczny nie żył. Wtedy intern wstał i rzekł spokojnie: „Widzicie, że nie jestem chory.“ Tegoż samego dnia Dupuytren przyniósł mu krzyż legii honorowej“.

Cholera.

Kiedy okropne wieści nadeszły do nas z Tulonu, każdy z nas miał na ustach pytanie: „Czy też cholera zechce szerzyć się dalej, czy się rozprzestrzeni i w innych krajach Europy.“ Ale natura człowieka tak jest skłonną do chwytania się najsłabszej choćby nadziei i żywienia jej do ostatniego kresu, że od razu ochotnie uwierzyliśmy w wyrok francuskich lekarskich powag, które straszliwego gościa zaliczyły do rzędu miejscowych, periodycznie wszędzie występujących epidemij, nie zaś przyniesionych ze stron dalekich. Dziś, kiedy ich pomyłkę już wykazano, nie będziemy sprzeczać się o to czy rząd francuski międzynarodowym swym zobowiązaniom uczynił zadość. Bądź co bądź przyznać trzeba, że ciąży na nim odpowiedzialność niemała za to, iż nie wystąpił z należytą w tej mierze surowością przeciw usiłowaniom przedstawienia obecnej cholery, jako znacznie mniej niebezpiecznej, niż się okazała w rzeczywistości, a może nawet protegował poniekąd ten system i popierał. Dziś jednak wobec tego wroga co nie stoi wprawdzie jeszcze u naszego progu ale zawsze jest już dość blisko, musimy na bok odłożyć wszelkie rekryminacye a myśleć wyłącznie o obronie i gromadzić wszystkie środki, jakie nam wiedza i doświadczenie dają w rękę. Dzięki badaniom najnowszych czasów nie stajemy całkowicie bezbronni wobec nieznanego nieprzyjaciela: możem już występować przeciw niemu z pewnym wytkniętym celem, bośmy już poznali niektóre jego właściwości. Przedewszystkiem udało nam się już odsłonić tajemniczy sposób jego napaści, następnie zdobyliśmy niejakie wyjaśnienia w kwestyi warunków jego egzystencyi, nakoniec przypatrzyliśmy się nieco jemu samemu i pojęli go cokolwiek.

We wszystkich epidemiach pojawiającej się cholery, począwszy od 1817, w którym to roku po raz pierwszy nawiedził gość indyjski Europę, zauważano, że cholera taki dziwny a zamarkowany okazuje związek z miejscowością, że poniekąd bywa ona przywiązaną do gruntu i że zarazem w swem pojawianiu się jak w następnym przebiegu wykazywała zawsze pewną zależność od chwilowych warunków. Spostrzeżenia te skłaniały do przypuszczenia, że na rozwój epidemii składają się dwa czynniki: usposobienie miejscowe, oraz czasowe. Kiedy cholera szalała do okoła, niektóre miejscowości pozostawały całkowicie od niej wolne, omijała je za każdemi swemi odwiedzinami zaraza nieodmiennie i tym sposobem pozyskały one sobie sławę nietykalności.

We Francyi do miejsc takich należy na przykład Lyon, Versailles i Sedan; w Anglii Birmingham i Cheltenham; w Szwecyi Falun. W Niemczech takąż zazdrości godną sławą cieszą się: Würtemberg i Baden, więcej jeszcze wszakże Stuttgard, Akwizgran i Baden-Baden; w Austryi podobno w niektórych miejscowościach południowych i zachodnich okolic Wiednia nie miała dotąd jeszcze nigdy grasować cholera. Jeśli nawet przywieziono do miejsc takich, ludzi chorych na cholerę, choroba ich dalszym szła właściwym sobie torem, ale nigdy nie przenosiła się na innych.

Odwrotnie znów są miejscowości, które nieodmiennie niemal, ilekroć pojawi się cholera, muszą być przez nią nawiedzone, więcej jeszcze, bywają pewne tak smutnie uprzywilejowane dzielnice miast, często nawet pojedyncze wprost domy, w których regularnie najpierwej wybucha zaraza. Wypadki takie skonstatowano w Monachium, oraz w Wiedniu, gdzie epidemie z 1831 i

1855 roku tenże sam miały zawsze punkt wyjścia. Fakta te prowadzą do wniosku, który dziś za fałszywy uznanym został, że cholera na równi z febrą grasującą w rzymskiej Campanii, żółtą febrą podzwrotnikową i tym podobnemi, jest słabością miazmatyczną to jest: że źródła jej szukać należy w szkodliwych, w ziemi rozwijających się gazach. Za tem zapatrywaniem zdaje się przemawiać i to jeszcze doświadczenie, że cholera nie przenosiła się nigdy niemal bezpośrednio z ludzi na ludzi, co popiera fakt, iż lekarze i dozorcy w szpitalach nie zapadają na nią częściej, niż inni ludzie, nie mający z cholerycznymi tak blizkiej i częstej styczności. Jeśli częstokroć większość mieszkańców jakiegoś domu ulegała zarazie. to nie należy tego przypisywać wzajemnej ich z sobą styczności, ale temu raczej że wszyscy zostawali pod wpływem jednako szkodliwym zarazą dotkniętego gruntu.

Za tem przemawiają dalej również pomyślne rezultaty, jakie osiągało się przez zmianę miejsca. Dotknięte zarazą cholery oddziały wojsk natychmiast wolnemi zostawały od niej, skoro je tylko dyslokowano gdzieindziej. Natomiast inne, świeże pułki, które zajęły koszary poprzednio przez tamtych zajmowane, zapadały zaraz na cholerę, a śmiertelność ustawała pośród nich od razu, skoro tylko przerzucono załogę w inne miejscowości.

Jakkolwiek przeto zarazek cholery bez zaprzeczenia przenośnym bywa, pewnem jest, że nie mógłby on dojść do stadyum rozwoju, gdyby grunt nie posiadał odpowiednich do tego warunków.

Nakoniec doświadczenia na okrętach dowodnie wykazały związek ścisły między gatunkiem gruntu a cholerą. Nigdzie pozornie wszystkie warunki nie sprzyjają tak bardzo szerzeniu się groźnych epidemij, jak na okrętach, gdzie na ciasnej przestrzeni nagromadzoną jest znaczna ilość ludzi, w ciągłej z sobą zostających styczności; a przecież epidemie na pełnem morzu należą do największej rzadkości. Podróżni, którzy chorymi już wsiedli na okręt, niezmiernie rzadko tylko wnoszą na okręt zarazę; najlepszym zaś środkiem przecięcia wybuchłej na okręcie epidemii jest wypłynięcie na pełne morze. Stary ten pewnik i w Tulonie obecnie znalazł ponowne potwierdzenie. Na okręcie „Sarthe“, który miał przywieźć zarazę, nie znajdował się ani jeden chory lub zmarły.

Rzecz naturalna, że starano się wyświecić i zbadać, w czem leży miejscowe usposobienie i czyniono studya w tym kierunku, opierając się na poprzednich badaniach Pettenkofera, na gruntach dotkniętych i wolnych od zarazy. Nie zdołano wprawdzie dotąd jeszcze dojść do ostatecznych rezultatów, można już dziś wszakże postawić następujące ogólne reguły: grunt skalisty nie sprzyja cholerze; ma ona upodobanie w ziemi porowatej i łatwo nasiąkającej, diluwialnych gruntach nizin pogłębionych, i dlatego rozsiada się ona i szerzy najbardziej w dolinach nadrzecznych. Tam gdzie zdaje się występować inaczej, po bliższem zbadaniu wykazuje się przecież po większej części zawsze ważność tych praw ogólnych. Tak n. p. przytaczano Gibraltar i Maltę, te osławione ogniska cholery, na dowód, że nie zawsze skaliste położenie czyni miejscowość wolną od zarazy. Pettenkofer przecież wykazał, że Gibraltar bynajmniej nie leży na skałach, ale na warstwie zwietrzałej czerwonej glinki, a wyspa Malta składa się z porowatego piaskowca, który właśnie dzięki tej swojej porowatości używanym bywa na filtry do wody. przez angielską marynarkę.

Na szczęście przecież nie każdy grunt diluwialny sprzyja zarazie a zwłaszcza też nie w każdym czasie. Peryodyczna chwiejność w intenzywności cholery stoi prawdopodobnie w związku ze zmienną wilgotnością gruntu, z temperaturą a i z innemi, dotąd nie znanemi jeszcze, przyczynami Z wzbieraniem wód zmniejsza się zazwyczaj zapadanie na cholerę, czasami nawet ustaje zupełnie na czas niejaki, aby wraz z opadaniem wód wystąpić znowu. Podobnież wpływa zimno na osłabienie zaraźliwych zarodków a często nawet na całkowite wytępienie takowych. Powszechnie wiadomem jest, że epidemie ustają zazwyczaj w zimie, z wiosną wszakże czasami wybuchają ponownie, mimo że zaraza świeżo przyniesioną nie została

Fakta te były niezrozumiałe dopóki cholerę uważano za miazmatyczną chorobę. Jeżeli mikroskopijny grzybek, który dr. Koch odkrył w roku zeszłym w Indyach, jest rzeczywiście rodzicem cholery, w takim razie łatwo nam zrozumieć, że go zatopi woda, że może obumierać w zimnie i tracić w niem uzdolnienie do dalszego rozwoju; że zaś w pewnych sprzyjających mu warunkach gruntu lub organizmu ludzkiego z szczególną rozwija się energią. Tym sposobem jednakże dochodzimy równocześnie do świadomości, jak nam przeciw niemu występować i walczyć należy.

Zmiana geologicznych warunków gruntu lub stanu wód, temperatury ziemi i atmofery w ogóle leży po za obrębem ludzkiej możności; co najwyżej możemy tylko rozciągnąć działalność naszą na polepszenie warunków w jakichś ograniczonych przestrzeniach, i do tego wszakże wobec zagrażającego niebezpieczeństwa brak jest środków i czasu. Zamykanie granic, które dawniej uważano za jeden z najskuteczniejszych środków ostrożności, dziś zniesionem jest słusznie. Nie powstrzymało ono nigdy dalszego rozwoju zarazy, a natomiast wyrządzało gospodarstwu krajowemu nieobliczone szkody. Dziś nakazywanie takowego byłoby po prostu śmiesznością. Szybkość szerzenia się zarazy stoi w stosunku wprost odwrotnym do szybkości środków przenoszenia się z miejsca na miejsce Na początku i w połowie naszego stulecia cholera dotrzymywała kroku pocztowym koniom; dziś uciekający przed nią mogą pierwszym kuryerskim pociągiem przenieść już jej zarazek po wszystkich krajach, zanimby zamknięto granice lub zdołano przeprowadzić jakieś prewencyjne środki. Kompletne odcięcie przeto jest dziś zupełnie niemożebnem i trzeba nam poprzestać na kwarantannach. Wartość tychże jest skutkiem niemożności absolutnego rozciągnięcia ich na ogół, również wielce problematyczną, zawsze wszakże utrudniają one znacznie wejście podejrzanych o możność przeniesienia zarazy osób i rzeczy w granice państw niedotkniętych epidemią i dlatego też winny one być jak najsurowiej przeprowadzonemi.

Ważniejszemi i skuteczniejszemi są wszakże w tej mierze te środki, które zmniejszają miejscowe i czasowe usposobienie do cholery do o ile możności jak najmniejszych rozmiarów. Wszelkie zanieczyszczanie gruntu materyami organicznemi należy, o ile to jest podobnem, powstrzymać, doświadczenie bowiem nauczyło, że każda zaraza najgroźniej, najgwałtowniej i najniepowstrzymaniej występuje w miejscowościach nie dość czysto utrzymywanych; bakterye bowiem w rozkładających się organicznych pierwiastkach znajdują karm obfitą. Gdzie już nie można żadną miarą uniknąć zanieczyszczenia, należy przeprowadzić przynajmniej umiejętną desinfekcyę, aby utrudnić bakteryom wszelki dalszy rozwój. Nakoniec każdy z nas z osobna winien jest dbać o to, aby swoje ciało uczynić o ile możności jak najmniej dostępnem zarazie i gotowem do skutecznego odporu. Należy wyobrazić sobie zapadnięcie na cholerę lub na wszelką inną zaraźliwą chorobę, jako napad na olbrzyma przez cały zastęp karłów. Pierwotnie niepostrzeżone, zajmują one najkorzystniejsze pozycye i mnożą się niezmiernie szybko. Wtedy dopiero spostrzega to opadnięty i broni się przeciw milionowej ich liczbie. Ale walka jest nierówna. Z jednej strony wielka, niełatwo poruszająca się masa. z drugiej, niezliczona moc drobnych, niepochwytnych napastników, ruchliwych, czyhających i umiejących wyzyskać każdy korzystny warunek Rozstrzygać tu może jedynie siła oporu masy, o którą winny się rozbić, jak o mur cyklopów, szturmujące zastępy. Organizm ludzki jest olbrzymem, który nie może się wprawdzie uchronić od napaści bakteryj, ale może wyjść z walki zwycięzcą, jeśli jest silnym i zdrowym. Prawda, że słaby organizm trudno jest w przeciągu jednej nocy zamienić w silny i potężny, ale można za pomocą rozsądnie uregulowanego sposobu życia uniknąć tak częstych powodów do lekkich, drobnych słabości, a tym sposobem już osiągnęło się nie mało, szczerze mówiąc, osiągnęło się wszystko, co pojedynczy człowiek uczynić tylko może.

KRONIKA SĄDOWA

(*Prawo wyborcze nauczycieli*).

(*L*) Kwestyę, która kilkokrotnie była przedmiotem bardzo ożywionych rozpraw wiedeńskiej rady miejskiej, rozstrzygnął zasadniczego w tych dniach trybunał państwowy. Rzeczona rada gminna zastanawiała się mianowicie nad kwestyą, czy nauczyciele szkół ludowych, płatni z funduszu gminnego, posiadają bierne prawo wyborcze, to znaczy, czy mogą zasiadać jako członkowie, w tej reprezentacyi gminnej, która ich mianuje a względnie opłaca? Powodem rozstrząsania tej kwestyi była okoliczność, że dyrekter szkoły wydziałowej, p. Huber, został wybrany radnym miejskim. Sekcya prawnicza, a następnie pełna rada miejska na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 1882 orzekły, że nauczyciele szkół ludowych, płatni z funduszów miejskich, nie posiadają biernego prawa wyborczego, a to w myśl §. 33 statutu m Wiednia, według którego urzędnicy miejscy nie są wybieralni. Mniejszość rady gminnej wiedeńskiej była natomiast zdania, że nauczyciele szkół ludowych nie są urzędnikami miejskiemi a zatem mogą być wybranymi do rady miejskiej. Przeciw temu orzeczeniu wniósł interesowany, p. Huber, zażalenie do trybunału państwowego, który orzekł, „że nauczyciele ludowi płatni przez gminę, posiadają bierne prawo wyborcze“, a to z następujących powodów: Urząd nauczycielski w szkole ludowej, jest według postanowień państwowej ustawy szkolnej i wszystkich ustaw krajowych tyczących się szkół ludowych urzędem publicznym; każdy poszczególny urząd nauczycielski jest nadany przez administracyę państwową, a więc żaden nauczyciel nie może być uważanym za urzędnika tylko jednej gminy, od której pobiera płacę. Tak więc odpada główny, przez radę miejską przytoczony argument, że nauczyciel przez nią płatny, jest urzędnikiem miejskim. Ale także i dalszy, przez reprezentacyę miejską przytoczony powód, że utrzymanie szkół ludowych należy do obowiązków gminy, i że dlatego nauczycieli uważać należy za płatnych urzędników miejskich, odpada albowiem tak według państ. ust. szkolnej, jakoteż według ustawy krajowej dla niższej Autryi, ma wprawdzie gmina obowiązek utrzymywania szkół ludowych, ale z drugiej strony urząd nauczycielski nie jest rzeczą gminy, gdyż sprawowanie tego urzędu należy wyłącznie do zakresu działania mianowanych nauczycieli, tudzież do władz szkolnych powołanych do nadzoru istniejących urzędów nauczycielskich. Odpada także i trzeci, przez reprezentacyę miejską podniesiony argument, że rada gminna mianuje nauczycieli szkół ludowych, albowiem według wyraźnego brzmienia §. 13 niższo-austryackiej krajowej ustawy szkolnej, rada gminna ma tylko wystawiać dekreta nominacyjne nauczycielom przez nią wprawdzie proponowanym, ale przez krajową radę szkolną niezakwestyonowanym i to tylko na wyraźne polecenie krajowej rady szkolnej, a więc rada miejska działa tu tylko jako delegat władzy państwowej. Prawo przedstawiania kandydatów nauczycielskich, przysługujące radzie gminnej, jest tylko dowodem, że nauczyciele szkół ludowych nie są oficyalistami prywatnymi, lecz, że przez powołanie na urząd nauczycielski stają się reprezentantami publicznego urzędu nauczycielskiego. Wypływa to mianowicie z §. 55 państwowej ustawy o szkołach ludowych i zgodnych z tym paragrafem postanowień wszystkich ustaw krajowych, według których nauczycielom każdej publicznej szkoły ludowej, w razie przeniesienia z jednej szkoły do drugiej, albo w razie przeniesienia do szkoły w innym kraju koronnym, albo nawet w razie przeniesienia z szkoły ludowej gminnej, do szkoły utrzymywanej przez państwo, muszą być wliczone wszystkie lata służby spędzone w zawodzie nauczycielskim, przy wymiarze emerytury, tak, że funkcyonaryusze wszystkich, czy to przez gminy, czy przez państwo utrzymywanych szkół ludowych, tworzą niejako jeden status publicznych funkcyonaryuszów. Ponieważ tedy żaden z powodów przytoczonych przez wiedeńską reprezentacyę gminną, nie jest uzasadniony, przeto trybunał państwowy, przychylając się do zażalenia p. Józefa Hubera, wydał zasadnicze orzeczenie, że nauczyciele szkół ludowych wiedeńskich posiadają bierne prawo wyborcze.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa bydła.

W dniu 9 lipca r. b. odbyła się w Birczy powiatowa wystawa przeglądowa bydła włościańskiego połączona z premiowaniem. Wystawa ta odbywała się na placu targowym w odpowiednio zbudowanem ogrodzeniu, ozdobionem miejską flagą i oryginalnym i nader stosownym pawilonem, który cały niemal (jak dach, stoły i t. d.) składał się z wyrobów szklanych tutejszej huty. — Z uderzeniem godziny 10tej otworzoną została wystawa przez pana Stanisława Gniewosza, delegata komitetu centralnego c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego. — Wybrana komisya przez Radę odziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu po ukonstytuowaniu i wybraniu na przewodniczącego p. Załęskiego, a na sekretarza p. Bronisława Nowosieleckiego, w towarzystwie księcia Leona Sapiehy, jako sprawozdawcy centralnego komitetu i p. Czarnieckiego, jako delegata Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, przystąpiła do szczegółowego ocenienia znajdujących się okazów, których naliczono sztuk 80; następnie przyznała nagrody następującym wystawcom:

1) Jakóbowi Król z Iskani, 20 zł. za krowę. 2) Bazylemu Fedoń z Birczy, 20 zł. za krowę. 3) Janowi Ciechońskiemu z Birczy, 20 zł. za krowę 4) Antoniemu Altmanowi z Ryberca 20 zł. za krowę. 5) Piotrowi Maślanemu z Birczy, 10 zł. za krowę 6) Mikołajowi Fecak z Grąziowej, za jałówkę 10 zł. 7) Michałowi Handiak, z Brzóski za jałówkę 5 zł. 8) Michałowi Siwarga z Birczy, za krowę 8 zł. 9) Herszowi Arm z Birczy, za cielę 5 zł. 10) Pawłowi Pisz z Koźminy, za parę wołów 15 zł. 11) Pawłowi Wiszniewskiemu z Malawy, za woły 15 zł. 12) Jakóbowi Baran z Starej Birczy za byka 15 zł. 13) Karolowi Zintowi z Leszczawy dolnej za byki 15 zł. 14) Janowi Sokalskiemu z Grąziowej za byki 25 zł. 15) Iwanowi Bamburak z Trzciańca, za byki 28 zł. 16) Jędrzejowi Fecak z Grąziowej, za krowę 10 zł. 17) Katarzynie Mydelczyk z Korzeńca, za krowę 20 zł. 18) Józefowi Nowickiemu z Birczy, za krowę 7 zł. 19) Józefowi Janiszewskiemu z Koźminy, za jałówkę 10 zł. 20) Maciejowi Walus z Krecowa, za jałówkę 10 zł. 21) Walentemu Kratochwilskiemu, za jałówkę 10 zł. 22) Mikołajowi Maczyszyn z Grąziowej, za jałówkę 10 zł.

Premie rozdawane były przez księcia Leona Sapiehę, wobec licznie zgromadzonych pań z okolicy Birczy, które wraz z księżną Leonową Sapieżyną zaszczycić raczyły wystawę i które przez to nowy dowód złożyły, iż chętnie biorą udział we wszelkich pracach mających na celu podniesienie bytu materyalnego naszego ludu. Włościanie zaś zgromadzeni w części na targ miejscowy, w części na wystawę, zdumieni byli tak hojną nagrodą za staranne pielęgnowanie bydła i niewątpliwie zachęceni zostali do liczniejszego obesłania wystawy w latach następnych. — Dodaćby tu jeszcze należało, iż znaczne koszta urządzenia poniesione zostały już to w części przez obszar dworski, już to przez miasto i prywatną ofiarność i że wzorowy porządek utrzymany został przez świeżo zorganizowaną straż ochotniczą ogniową pod przewodnictwem naczelnika jej pana Kumersberga.

OSTATNIA POCZTA

Wczorajsza *Gazeta Krakowska*, powtarzając wiadomość, zaczerpniętą z *Pol. Corr.*, iż starostwo krakowskie zarządziło w swoim okręgu środki ostrożności na wypadek cholery, wyraża zarazem ubolewanie, „że *Polit. Corr.* nie doniosła, a snać nie mogła donieść, że i w innych starostwach — że w całej Galicyi zarządzono takie środki“, a wreszcie dodaje: „dziwimy się w tej mierze powolności władzy rządowej w kraju“...

Dla uspokojenia obaw *Gazety Krakowskiej* a zarazem w odpowiedzi na wyrazy ubolewania i zdziwienia, spieszymy donieść, że c. k. Namiestnictwo jeszcze d. 28 czerwca b. r. wydało okólnik do wszystkich starostów i Prezydentów miast Lwowa i Krakowa, w którym wobec grożącego niebezpieczeństwa cholery, zarządziło następujące środki ostrożności:

1. Hotele, zajazdy i inne gospody, mają być poddane uważnej sanitarnej kontroli a obowiązkiem właścicieli lub dzierżawców hoteli, lub gospód będzie, o każdym przypadku choroby między podróżnymi zawiadomić natychmiast władzę miejscową, w szczególności zwracać potrzeba baczną uwagę na wszelkie choroby podróżnych przybywających, z miejscowości zakażonych cholerą.

2. O każdym wypadku choroby, wzbudzającym podejrzenie cholery, należy bezzwłocznie władzę krajową telegrafem uwiadomić, a w ogóle wszelkie raporta o przebiegu chorób nagminnych mają być bezzwłocznie c. k. Namiestnictwu przedkładane.

3. Zarządy kolejowe otrzymują równocześnie od wysokiego c. k. Ministerstwa handlu polecenie utrzymywania jak największego porządku na stacyach kolejowych, w salach poczekalnych i restauracyach, dalej oczyszczania i desinfekcyi wychodków na dworcach i wagonach kolejowych. Dozór nad ścisłem wykonaniem powyższego zarządzenia zostaje niniejszem Panu poruczonym.

4. Ponieważ ścisłe odosobnienie pierwszych zaraz chorych, dotkniętych chorobą zakaźną, jest niemal najskuteczniejszym środkiem, zapobiegającym dalszemu szerzeniu się tej choroby, przeto zawezwie pan starosta wszystkie większe gminy swego powiatu, aby już teraz postarały się o odpowiedni lokal (baraki, lub przynajmniej dom odosobniony) wraz z potrzebnem urządzeniem, aby zaraz w pierwszych przypadkach cholery, chorzy mogli być w tym lokalu umieszczeni.

W. Panowie Prezydenci miast Lwowa i Krakowa zechcą dołożyć wszelkich starań, aby w jaknajkrótszym czasie takie szpitale epidemiczne urządzone zostały.

5. Należy przestrzegać największej czystości w mieszkaniach, na placach publicznych, ulicach, podwórzach, w publicznych wychodkach.

6. Ponieważ jak dotąd jedynie w mieście Krakowie istnieje z wielkim pożytkiem dla miasta, miejska rada zdrowia, byłoby rzeczą nader pożądaną, aby w mieście Lwowie i w innych większych miastach kraju za inicyatywą Prezydenta, względnie burmistrza zawiązały się podobnie jak w Krakowie miejskie rady zdrowia, których zadaniem byłoby wytykać wszelkie w mieście istniejące usterki przeciw hygienie, a oraz

wskazywać Radzie miejskiej środki do usunięcia takowych.

W skład tych rad zdrowia powinni — oprócz lekarzy należących do Rady miejskiej — wejść także i inni uproszeni do tego lekarze, jeden technik i jeden chemik. Obowiązkiem zaś każdego lekarza pow. będzie tym miejskim komisyom zdrowotnym swą radą być pomocnym.

W końcu zawiadamia się Pana, że według opinii c. k. najwyższej rady zdrowia, najskuteczniejszym środkiem desinfekcyjnym łóżek, bielizny chorych, dotkniętych cholerą, lub na tęż chorobę zmarłych, jest dokładne oczyszczenie i wymycie wrzącym jednoprocentowym rozczynem sody, zakażone zaś ubranie i rzeczy, które nie zniosłyby działania wrzącego ługu. muszą być poddane działaniu gorącej pary wodnej, lub też gorącego powietrza przez półtory do dwóch godzin w zamkniętem miejscu.

O wydanych ze strony Pana zarządzeniach i o wykonaniu tychże zechce Pan w najkrótszym czasie przedłożyć sprawozdanie."

Dowiadujemy się również, że krajowa Rada zdrowia uznała się obecnie jako nieustająca, i że w poniedziałek odbędzie się posiedzenie połączonych krajowej i miejskiej Rad zdrowia, pod przewodnictwem J. E. Pana Namiestnika.

Fremdenblatt zwraca ponownie uwagę na uznanie Najwyższe, wyrażone marynarce wojskowej: „Zdanie Najjaśniejszego Monarchy — pisze *Fremdbl.* — że duch Tegetthofa ożywia marynarkę wojenną, jest najwyższem i najgłębszem uznaniem zasług marynarki, które zachęci ją do dalszej gorliwej dążności na drodze, którą obrała i podniecać jej nie przestanie do czynów, które godnemi się okażą bezwzględnej pochwały Monarchy".

Według wyczerpującej relacyi z odbytej w Celowcu ceremonii położenia ostatniego węgła przy budowie gmachu Rudolfinum, odpowiedź Najdostojniejszego Cesarzewicza Arcyksięcia Rudolfa brzmiała: „Niewymowną radość sprawia Mnie i Cesarzewiczowej, iż możemy w dniu dzisiejszym być tu obecni, ażeby wziąć udział w ceremonii położenia ostatniego kamienia w tak pięknem dziele. Patryotyczna gotowość do ofiar i prawdziwe cnoty obywatelskie zgromadziły was tu, panowie, ażeby umiejętnościom i przemysłowi oddać usługi i zapewnić rozwój w duchu postępu. Przyjmijcie Nasze najszczersze życzenia pomyślności a zarazem Moją najgorętszą wdzięczność, iżeście o Mnie pamiętali przy wyborze imienia dla budynku i żeście Mnie wezwali na dzień dzisiejszy do chwalebnego ukończenia swojego dzieła. Oby gmach ten był ogniskiem duchowej działalności i ozdobą i pożytkiem dla Karyntyi i jej pięknej stolicy."

Przemówienie to Najdostojniejszego Cesarzewicza wywołało, jak donosi telegram *Presse*, głębokie wrażenie.

W Niemczech, po odroczeniu posiedzeń rady związkowej, rozpoczęły się ferye polityczne, które potrwać mają dwa miesiące. Przeważna część członków Rady związkowej wyjechała. Sekretarz stanu Bötticher, bawarski i saski posłowie opuścili już Berlin, wyjeżdżając za urlopem. Większa część ministrów pruskich udaje się także na ferye za urlopem. Odbyte posiedzenie rady gabinetowej we wtorek było ostatniem w sezonie letnim.

Według *Germanii*, Ojciec św. Leon XIII, przyjmując świętopietrze z Berlina, zrobił kilka uwag o walce wyznaniowej w Prusiech. Papież oświadczył między innemi, że niczego więcej nie pragnie, tylko wolności dla Kościoła katolickiego, ażeby mógł duchowieństwo kształcić stosownie do zasad tegoż Kościoła i żeby wolno było wewnętrzne sprawy prowadzić głowie Kościoła samodzielnie. Przy żądaniu tem musi wytrwać Ojciec św., ponieważ piecza nad duszami i jurysdykcya duchowna należy wyłącznie i jedynie do Kościoła. „Ale — dodał Papież — nie chcą nam zrobić żadnej koncesyi, chcą Kościół utrzymać w niewoli".

Kardynał sekretarz stanu w Watykanie Jacobini zawiadomił Radę związku Szwajcarskiego, że Stolica Apostolska skłania się do traktowania z rządem, w celu uregulowania kwestyi stolic biskupich w Bazylei i Tessynie.

Z powodu cholery panuje w Paryżu tak wielkie przerażenie, że już i niektórzy deputowani radykalni zaczynają się przekonywać o zgubnych skutkach swego szowinizmu. Niedawno bowiem sami zachęcali żywioły rydykalne do nacisku na rząd, ażeby uroczystości narodowej nie odraczał. Obecnie donoszą z Paryża, że Clémenceau, który sam jest lekarzem, w skutek chwiejności rządu wobec rady municypalnej i jej uporu, obawiając się niebezpieczeństwa cholery, wysłał swoją rodzinę z Paryża do Szwajcaryi.

W Lugdunie przyszło na dworcu kolejowym do scen gorszących i zbiegowiska z powodu protestów publiczności, która w powolnem postępowaniu władz przy desinfekcyi rzeczy, upatrzyła chęć szykany. Postawa tłumów była tak groźna, że musiały interweniować władze.

W kołach senatorów francuskich zapewniają, jak donoszą z Paryża, iż senat postanowił rozpocząć dyskusyę nad projektem rewizyi konstytucyi dopiero w jesieni. W takim razie, jak donoszą, Izba deputowanych zostałaby zamknięta w przyszłym tygodniu. Dotychczas jednak senat nie objawił jeszcze urzędownie swego życzenia. Jakkolwiek odroczenie dyskusyi nad rewizyą nie na rękę jest rządowi, to z drugiej strony zamknięcie Izby poselskiej teraz byłoby pożądane dla Ferryego, gdyż mógłby poświęcić całą uwagę kwestyi zatargu z Chinami i nie być narażonym na interpelacye w Izbie.

We czwartek w kołach parlamentarnych obiegała pogłoska, że admirał Courbet doniósł o zdobyciu jednego ze znaczniejszych portowych miast chińskich. Zapytywany przez posłów minister prezes gabinetu Ferry odparł, że nie ma o czem zawiadomić Izby. Pomimo tej odpowiedzi można się domyślać, że jest część prawdy w doniesieniach o akcyi Courbeta. Po zaprzeczeniu w drodze półurzędowej, iż operacye wojenne nie rozpoczną się przed nadejściem odpowiedzi Chin, dzienniki paryskie twierdzą uparcie, że rokowania nie powstrzymają działalności Courbeta i że taką odebrał instrukcyę od rządu.

Temps dowiaduje się, że zaraz po wyjeździe Waddingtona, przybył do Paryża także p. Childers, angielski minister skarbu, i że rokowania jego co do zmian, poczynionych przez niego w porozumieniu z Francyą z powodu zarzutów, podniesionych przez mocarstwa, nie dały żadnego praktycznego wyniku.

W Izbie deputowanych, która we czwartek obradowała nad projektem ustawy o produkcyi cukru, podniósł nagle Laguerre wniosek o wydanie ogólnej amnestyi za przestępstwa polityczne. Izba przyjęła nagłość wniosku i naznaczyła dyskusyę na dzień dzisiejszy.

W Berlinie na zgromadzeniu towarzystwa lekarskiego mówił Virchov o panującej epidemii we Francyi i wyraził nadzieję, że powiedzie się pewnie energii rządu nie dopuścić epidemii cholerycznej w granice Niemiec. Ostrzegał przytem przed nieuzasadnioną trwogą i bojaźnią w ogóle.

Miasto Hamburg uchwaliło wyasygnować 150 tysięcy mark dla komisyi anticholerycznej, w celu zarządzenia najodpowiedniejszych środków ochronnych przed epidemią.

Według *Polit. Corr.* rossyjski finansowy doradca na konferencyi, p. Chitrowo, przybył już do Londynu i przyjmie udział prawdopodobnie na najbliższem posiedzeniu komisyi finansowej, w której dotąd toczy się spór przeważnie pomiędzy francuskimi a angielskimi członkami komisyi. „Charakter tych rokowań, dodaje *Polit. Corr.*, jest nader drażliwy, przedmiot niełatwy do pokonania, ale pomimo to nie wątpią w kołach kompetentnych, że uda się uzyskać porozumienie."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 lipca. Zażalenie przeciw ministerstwu handlu, z powodu wydania nowej ordynacyi wyborczej dla praskiej Izby handlowej, odrzucił trybunał administracyjny jako prawnie nieuzasadnione.

Sąd wyjątkowy skazał Adolfa Hanicha za zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez rozpowszechnianie czasopisma *Radical* i kilku numerów pisma *Freiheit*, jakoteż za usiłowane morderstwo na Janie Mittersbachu, na dziesięcioletnie ciężkie więzienie, zaostrzone wyznaczeniem pewnych dni postu. Jerzy Strachar uwolniony został od zarzutu zbrodni stanu.

Monachium, 11 lipca. Najdostojniejsi Cesarzewiczowstwo austryaccy przybyli o godzinie 5 po południu, powitani na dworcu kolejowym przez księcia Leopolda bawarskiego i jego Małżonkę i przez księcia Ludwika.

Praga, 11. lipca. *Politik* zaprzecza stanowczo doniesieniu *Breslauer Zeitung*, jakoby „Matice Skolska" miała zamiar zakładania szkół czeskich na Szląsku pruskim.

Pola, 11 lipca. Najjaśniejszy Pan polecił każdemu z bombardyerów artyleryi, którzy w dniu 9 b. m. brali udział w strzelaniu do tarczy, udzielić po jednym dukacie. Najjaśniejszy Pan raczył wiceadmirałowi Sterneck nadać godność tajnego radcy.

Berlin, 11 lipca. *Reichsanzeiger* donosi: Kanclerz państwa zaprosił rządy związku niemieckiego, ażeby zechciały rozważyć, o ile należałoby już obecnie zastosować wskazane przez komisyę anticholeryczną zarządzenia na wypadek zbliżenia się cholery z Francyi.

Starszy bibliotekarz Lepsius umarł.

Petersburg, 11 lipca. Car rozporządził, ażeby żmudzki pułk grenadyerów, którego szefem był generał Totleben, zatrzymał i nadal jego imię dla pamięci zasług zmarłego generała.

Berno, 11 lipca. Zurychskie dzienniki zaprzeczają doniesieniu o wypadku śmierci z cholery w Zurichu.

Paryż, 11 lipca. Według *Français* zaszedł w dniu dzisiejszym w Paryżu przy ulicy Saints-Pères wypadek cholery.

Paryż, 11 lipca. Rada municypalna Paryża odrzuciła wielką większością głosów odroczenie obchodu uroczystości narodowej dnia 14 lipca.

Marsylia, 11 lipca. Od rana zaszło dwanaście wypadków śmierci z cholery.

Tulon, 11go lipca. Od rana do wieczora zmarło trzynaście osób z cholery.

Londyn, 11go lipca. W Shaoshingfu wybuchło powstanie, miasto znajduje się w posiadaniu powstańców.

Kraków, 12 lipca. (*Tel. pr.*) Wieczorem odbędzie się pogrzeb Włodzimierza Milowicza staraniem komitetu, złożonego z przyjaciół zmarłego i dziennikarzy. Przybył dyrektor Banku krajowego Wrotnowski z dwoma urzędnikami banku i imieniem tej instytucyi złożył dwa przepyszne wieńce. JE. P. Minister br. Ziemiałkowski przysłał do jednego z przyjaciół Milowicza następujący telegram: Wiadomość o śmierci Włodzimierza poruszyła mię głęboko. Proszę wyrazić rodzinie jego wyrazy mego serdecznego współczucia.

Telegrafowano również do ks. Władysława Czartoryskiego.

Redakcya *Czasu* złoży wieniec.

Wiedeń, 12 lipca. (*Tel. pryw.*) Radca pocztowy Nawratil we Lwowie mianowany został starszym radcą pocztowym, a dyrektor telegrafów Stroka radcą budowniczym przy lwowskiej dyrekcyi poczt i telegrafów.

Belgrad, 12 lipca. (*Tel. pryw.*) Król Milan przyjął zaproszenie Najjaśniejszego Monarchy austryackiego na manewry jesienne.

Król Rumunii Karol przybędzie do Belgradu w odwiedziny.

Paryż, 12 lipca. Dzienniki potwierdzają, iż zaszły wczoraj wypadek cholery przy ulicy Saints-Pères jest tylko wypadkiem sporadycznym.

Marsylia, 12 lipca. W ciągu dnia wczorajszego było 38 wypadków śmierci z cholery.

Rzym, 12 lipca. Wątpliwą jest rzeczą, czy podróżny, który zachorował i znajduje się w szpitalu w Ventimiglia, dotknięty jest cholerą.

Londyn, 12 lipca. Pomiędzy Izbą lordów a Izbą gmin przyszło do żywego starcia, z powodu mowy Gladstona w zgromadzeniu stronnictwa liberalnego. Izba wyższa chce ponownie wziąć pod obrady bil wyborczy, ale rząd obstaje przy kompromisie ze stronnictwem liberalnem.

Kair, 12 lipca. Prefekt Dongoli miał się proklamować jako mianowany przez Mahdiego emir i chce uderzyć na Wadihalfa.

Nowy York, 11 lipca. Unia demokratyczna w Chicago wybrała Clevelanda kandydatem na prezydenta, a Hendricks'a kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 11 lipca 1884, godzi. 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 58·90, Węg. akcye kredyt. 299·50 Akcye anglo-austr. 108·—, Akcye banku Union 103·75, Akcye kolei Karola Ludwika 277·50, Akcye kolei północnej 236·75, Akcye kolei południowej 145·40. Akcye kolei Afold 177. —, Akcye kolei Elżbiety 317·70, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·50. Wiedeńskie losy 125·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 102·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·25. Losy regulacyi Cisy 114·80, Losy tureckie 20·50. Węgierska renta 91·02, Akcye banku związkowego 104·75, Akcye banku obrotowego —·— Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·22—. Węgierskie losy 115·25, Marka niemiecka —.—, Usposobienie ciche.

Wiedeń, 12 lipca 1884 r., godzina 10. min. 36. Akcye kredytowe 299·75, Anglo-Austr. 107·50. Unionbank 103·75, Kolej Karola Ludwika 278·—, Południowa 145·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z r. 1883 90·75. Napoleondor 9·67 1/2, Rubel papierowy 1·21 3/4. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 11 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·75 do 29 — zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·48 do 9·50 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·36 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 168·75 m., żyto — — m., spiritus 50·30 olej rzepakowy 53·60 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 47·— fr., olej rzepakowy — — fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct**,

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich

dr. Maryan Skórski

osiadł w **Zborowie.**

(4536 1—2)

W Franzensbadzie

ordynuje jak w latach poprzednich

Dr. Karol Dębicki.

(4 31 3—5)

154 19—36

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najczystsza alkaliczna woda mineralna

SZCZAWIOWA

napój orzeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12go lipca 1884.

Hotel George'a

Pp. M. Baron Błazowski z Nowosiołek. A. Jełowicki z Wołynia. L. Konopacki z Morszyna. A. Hausner z Brodów. Dr. E. Sternklar z Tarnopola. Dr. Swistun z Tar opola.

Hotel Europejski

Pp. E. Kubiaski z Jass. A. T. Kizistek z Jass. I. Schneid z Krakowa.

Hotel Angielski

Pp. W. Neronowicz Baworowski ze Strussowa. I Janowski z Cwitowy. I. Barański z Łukawicy. Dr. I. Molin z Krakowa. I. Gigiel z Wielkich Mostów. Dr. W. Slączka z Buczacza. S. Samborski z Brodów.

Hotel Warszawski

Pp. S. Aczkiewicz z Romanowa. Dr. I. Kronhelm z Zurychu. Ks I. Szuber z Stojanowa.

Hotel Krakowski

Pp. M. Wszelaczyński z Tarnopola. P Zimerman z Rossyi. C. Stadler z Kołomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 12 lipca 1884.

Barometr 736.92mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 15.6°C. Psychrometr wilgotny 13.3°C. Prężność pary 10.0mm. Wilgoć 76%. Zachmurzenie 10. Wiatr El. Ozon 4.

Temperatura powietrza 12.5°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 761.52mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 22.9°C
Najniższa temperatura w nocy 12.8 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 2.1mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 13 lipca 1884

E. $= 5^m\ 29,^s_{67}$. $\Theta_0 = 7^h\ 26^m\ 49,^s_{26}$.

Zachód słońca 12go lipca o 8h. 3m., 7; wschód o 16h. 6m., 6.

W lipcu nastąpi pełnia księżyca 7d 23d 46,m 4; ostatnia kwadra 15d 11h 14m, 9; nów 22h 2h 30m, 2; pierwsza kwadra 29d 11h 37m, 4.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 4d 2h, 5 i 31d 17h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 19d 20h, 5.

Równanie czasu będzie ciągle dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

11 lipca 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$728,_{60}$	$730,_{02}$	$732,_{80}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$23,_9$	$16,_1$	$15,_9$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$17,_2$	$15,_2$	$12,_7$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$10,_5$	$12,_3$	$9,_0$
Wilgotność powietrza względna w %.	48	90	66
Stan nieba.	6	8	3
Kierunek wiatru.	n.	o.	ne.
Moc wiatru.	1	—	1
Ilość opadu mierzonego do 2^h $0,^{mm}_0$.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $23,_3$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $11,_4$.			

(N B. 12/7 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 13/7).

Wiatr o niepewnym kierunku, temperatura niższa od średniej lipca, powietrze wilgotne, pogoda jednak możliwa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 11 lipca 1884

	płacą zł.	kr.	żądają zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	276	50	279	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	187	—	190	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	286	—	290	—
Banku kred gal. po 200 zł. w. a.	238	[illegible]	243	—
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	65	100	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	75	94	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	65	100	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	0
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	65	100	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 5 pr. wa.		—		—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	—	103	25
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	25
„ „ Stanisławowa	23	50	24	50
6 Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	63	9	73
Półimperyał	9	93	10	03
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	59	40	60	10
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze				—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 8 lipca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.50	80 65
luty-sierpień	80.50	80 65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81 50	81 70
kwiecień-październik	81 55	81 70
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125 25	125.75
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135 20	135 60
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	145 —	145 50
„ „ 1864 po 100 złr.	168 25	168 75
„ „ 1864 po 50 złr.	168 —	168 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	39 –	41 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.90	151 40
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 75	95.90
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.05	103.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	— –
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	101.—	101 80
Niższej Austryi	105.—	106 25
Siedmiogrodu	101 25	102.—
Węgier	101.50	102 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.—	109 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	301 10	301.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	824.—	829 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	856 —	858 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	61.50	62.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	558.—	659 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.25	233 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k	2400 —	2410

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	277.75	278.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	187.75	188.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317.—	317.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	146.75	147.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.50	170.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.25	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.50	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	98 25	99.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	99 75	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	90 75	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.90	102.30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.65	102.85
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	1 .—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.75	98. –
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.50	100.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.20	97.60
z r. 1867	100.70	101.—
z r. 1868	99. –	99.30
z r. 1872	99.40	99 80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98 20	98 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.—	44.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116. –	117 —

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 80	13.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.95	7 20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19 25
Salma po 40 zł. m. k.	56 —	56 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30 —	31 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.90	122 05
Paryż za 100 fr.	48 40 —	48 45 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.76 –	5.78 —
„ pełnej wagi	5.76 —	5 78 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.68 —	9 68 50
Rossyjski imperyał	9.96 —	9 98 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia lipca 11 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	35
„ „ „ w srebrze	81	45
Renta w złocie	102	90
5 prc. austr. renta marcowa	95	0
Akcye banku wiedeńskiego	851	—
„ „ kredytowego	299	30
Londyn	121	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	67
Dukat cesarski men.	5	76
100 marek niemieckich	[cut off]	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1700. (4491 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że dnia 12 sierpnia, 16 września 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 50, 109 rep. 22 w Suchy położonej niechipotecznej.

Cenę wywołania stanowi suma 600 zł, wadyum 60 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania tej realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 3 czerwca 1884.

L. 1571. (4492 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 12 sierpnia, 16 września 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 81 rep. 34 w Rychwałdzie, Michała Wierzbickiego własnej, niechipotecznej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł. a. w., a wadyum 50 zł. a. w.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień 30 maja 1884.

L. 1570. (4493 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że dnia 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności, pod n k. 25 rep., 3 w Koconiu położonej.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł., wadyum 30 zł. a w

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisu, można przejrzeć w tutejszej registraturze, w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 3 czerwca 1884.

L. 1569. (4494 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności, pod l. k. 372 rep. 113 w Suchy położonej, niehipotecznej.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł., wadyum wynosi 30 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawnego opisu tej realności, można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 3 czerwca 1884.

L 7279. (4501 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, ze w celu ściągnięcia sumy 4.000 złr. w. a. z pn. na rzecz dra Henryka Maxa, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1884 o godz. 9 przed poł., egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Leiby Pomeranza i Estery Riwy 2 im. Pomeranz własnej, pod l. sp. 65 nową, 62 starą w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania wynosi 28.500 złr. 31 ct. w. a.

Wadyum 1.427 złr. w. a.

Na tym terminie realność ta będzie sprzedaną najwięcej ofiarującemu nawet poniżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 27 grudnia 1883 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, tudzież dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaaka Spiegla, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Sternklara, a p. adw. dra Horowitza zastępcą tegoż.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1884.

L. 10.000. (4505 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zapłacenia zakładowi kredyt. włość. we Lwowie 600 złr. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 22 sierpnia, 19 września i 3 października 1884, publiczna sprzedaż realności Jana Forgla własnej, wyk. hip. n. 13 dla gminy Olesno objętej.

Cena wywołania wynosi 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa, dnia 19 grudnia 1883.

L. 2734. (4507 1—3)

W dniu 27 sierpnia 1884 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym dozwolona na rzecz ck. uprzyw. gal. akcyjn. banku hipotecznego, przeciw Szmerlowi Eckowi względnie Samuelowi Heuowi i Mojżeszowi Bergtraunowi pto 442 złr. 67 ct. zpn. relicytacya realności pod ld. 31 w Janowie wedle poz. 1 B. wyk. hip. 15 na imię Szmerla Ecka zapisanej.

Cena wywołania 2312 złr., wadyum 232 zł. realność pomieniona jednakże niżej tej ceny sprzedaną być może.

Wyciąg hipoteczny tej realności i resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się zawiadamia także wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego to jest po dniu 24go marca 1884 prawa hipoteki na sprzedać się mającej realności w Janowie pod ld. 31 nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała relicytacyę tej realności rozpisująca albo która z następnych uchwał sądowych w niniejszej sprawie egzekucyjnej wydanych z jakiegobądź powodu wcześnie przed terminem, albo wcale doręczoną nie była z tem, że dla nich kurator w osobie pana Adama Franka ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Janów, 30 czerwca 1884.

L. 5162. (4499)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze prostuje w skutek odnośnej prośby ogłoszenie z dnia 2 października 1883 do l. 10596 w ten sposób, że do rejestru dla spółek handlowych wpisaną została firma: „Kuhmärker, Wiesenberg & Sussmann", nie zaś: „Jonasz Kuhmärker, Aron Wiesenberg i Abel Snssmann".

Sambor, 17go czerwca 1884.

Licytacye.

L. 29115. (4454 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca państwowego krakowskiego w rzeszowskim okręgu budowniczym na rok 1885, 1886 i 1887 odbędzie się w ck. starostwie w Rzeszowie na dniu 29 lipca rb. publiczna licytacya przez wniesienie pisemnych ofert.

Uskutecznić się mająca w r. 1885 dostawa wynosi:

dla gościńca krakowskiego w sekcyi drogowej Jarosław, Rzeszów i Ropczyce od kilometra 128 do 178 i od kilometra 186 do 192 razem 1604 metrów sześc. w cenie fiskalnej 5666 zł. $20\frac{1}{2}$ ct. wa.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo winni wnieść swoje oferty w oznaczonym powyż terminie najdalej do godziny 12ej w południe do wymienionego c. k. starostwa, gdzie także bliższe warunki dostawy i wykaz szutrowisk i łomów, z których pobierany być ma ten materyał, przejrzane być mogą.

Oferty te zaopatrzone być mają w markę stemplową na 50 ct. i 5 prc. wadyum, zaś oferowane w nich ceny winne nie tylko cyframi ale też i literami być wyrażone. Zaofiarowania winne z resztą opiewać na te kilometry, które z jednego i tego samego szutrowiska lub łomu mają być zaopatrywane w konserwę.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 29 czerwca 1884.

L. 1120. (4452 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Jana Jankowskiego przeciw Herschowi Horn pto 77 złr. i 100 złr a. w. z pn., przedsięweźmie w dniu 28 sierpnia 1884 o godzinie 10 przed poł. jako na trzecim terminie licytacyjnym pod warunkami sprzedaż ułatwiającemi, przymusową publiczną sprzedaż posiadłości wyk. hip. 148 księgi gruntowej gminy Cuculowce objętej, dłużnika własnej, za cenę szacunkową 310 złr. a. w wynoszącą, a nawet niżej takowej.

Wadyum 31 złr. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem dla niewiadomych z wyciągu tabularnego wierzycieli, ustanowiono Aleksandra Tabakę z Pczan.

Żydaczów, dnia 21 czerwca 1884.

L. 28578. (4458 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie 320 złr. z pn., odbedzie się dnia 11 września 1884 o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya do Józefa Bittnera, Jana Kozłowskiego, Zofii z Południaków Fota i małoletniego Ludwika Bittnera, wedle dom. 33, pag. 174 n. 6 haer, dom. 202, pag. 4 n. 9, 10 i 11 haer. należącej realności, pod l. $215\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 1951 złr. 80 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 97 złr. 59 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, kórzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 25 lutego 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Dulęba kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Szwedzicki mianowany został.

Lwów, dnia 28 czerwca 1884.

L. 19203. (4438 3—3)

C. k. sąd miejski delegowany w Krakowie ponownie rozpisuje i ogłasza publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 12 w Wyciążu na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Rittermana i Szymona Ehrlicha 160 zł. zpn. na jednym terminie w gmachu sądowym 20 sierpnia 1884 o godz. 10tej rano odbyć się mającą pod następującemi lżejszemi warunkami:

1. Realność ta sprzedaną będzie na terminie tym poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę najwyżej ofiarującemu.

2. Wadyum wynosi 126 zł. a cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1265 zł.

Reszta warunków i postanowień prawomocnej ts. rezolucyi licytacyjnej z dnia 15 września 1883 l. 23617 pozostaje nie zmienioną.

Kraków, 7 czerwca 1884.

L. 2572. (4440 3—3)

C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 28 sierpnia, 28 września i 23 października 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż $\frac{6}{12}$ części realności pod l. wh. 498 w Chrzanowie położonej małoletnich spadkobierców Jana Palki własnością będących na zaspokojenie pretensyi Katarzyny Mandeckiej 50 zł.

Cena wywołania 337 zł. 50 zł.

Wadyum 34 zł.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, do przejrzenia w registraturze.

Chrzanów, dnia 17 czerwca 1884.

L. 1590. (4445 3—3)

W dniach 16 lipca, 19 sierpnia i 19 września 1884 odbędzie się przymus. sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 30 subrep. 300 zł. w Niebyłowie położonej, dłużników Mikołaja i Pałahny Ziniak własnej, w tutejszym ck. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włośc. na zaspokojenie sumy 178 zł. 33 ct. wa. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł., wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 16 listopada 1883.

L. 1588. (4446 3—3)

W dniach 16 lipca, 19 sierpnia i 19 września 1884tym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kn. 75 subrep. 254 w Niebyłowie położonej dłużnika Iwana Wagilewicza własnej, w tutejszym ck. sądzie na rzecz Zakładu kredytow. włościańskiego na zaspokojenie sumy 133 zł. 76 ct. w. a. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 500 zł., wadyum 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registr.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 16 listopada 1883.

L. 2735. (4447 3—3)

Dnia 7 sierpnia, 9 września i 14 października 1884 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 50/10 w Płowem położona Onufrego Kowałyka własność stanowiąca na rzecz Christiana Baekera celem ściągnięcia 50 zł. zpn.

Cena wywołania 605 zł., wadyum 60 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów, 11 maja 1884.

L. 3696. (4451 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w dniach 4 sierpnia i 9 września 1884 o godzinie 10 rano sprzedaną będzie w sądzie tutejszym celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Erazma Niedzielskiego w kwocie 339 zł w. a. realność pod l. 7 w Strumianach do Karola i Tekli Skoczowskich należąca. Realność ta sprzedaną będzie tylko za cenę szacunkową 650 zł. lub wyższą.

Zakład wynosi 65 złr. Resztę warunków licytacyi, akta oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd nieznanych wierzycieli tudzież wierzycieli którzyby po dniu 29go maja 1884, do hipoteki weszli do rąk kuratora Kazimierza Strzychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 22 czerwca 1884.

L. 1282. (4394 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości że w celu ściągnięcia pretensyi Zakładu kr. włościańskiego w kwocie 20 rat po 12 złr. zpn. odbędzie się na dniu 12 sierpnia 1884 względnie w dniu 4 września 1884, zawsze o godz. 11 rano publiczna sprzedaż realności wedle wyk. hip l. 113 dłużnika Hawryły Duda własnej, w Werchrance pod ld. 11 położonej, na 500 zł. ocenionej.

Wadyum wynosi 10 prc. tej ceny.

W razie gdyby na drugim terminie licytacyjnym realność sprzedaną nie została, natenczas wyznacza się w celu ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 17 września 1884 o godz. 4 po południu.

O tem zawiadamia się proszący Zakład dalej dłużnika, Świetną c. k. Prokuratoryę skarbu i tych wierzycieli, którzyby po dniu 1 listopada 1883 na dłużnej realności nabyli jakie prawo rzeczowe, lub którymby wcale nie lub nie dość wcześnie została doręczoną uchwała licytacyjna na ręce kuratora tutejszego notaryusza p. Górki.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, dnia 29 lutego 1884.

Zl. 5619. (4417 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Brzeżany wird in der Exekutionsangelegenheit der Sofie Finkelstein, Marie Billet, Rosa Hirschhorn, Adolf Eisenberg, Józef Eisenberg und Constantin Eisenberg gegen Karolina Czżewska gereh. de Betta pto 1750 fl. ö W. s. N. G. den Kauflustigen hiemit bekannt gegeben, daß die exekutive öffentliche Feilbietung der in Brzeżan Vorstadt Adamówka sub CN. 12|26 gelegenen, der Schuldnerin Karolina Czeżewska vereh. de Betta laut dom II. pag. 73 und 103 n. 14 und 15 haer. eigenthümlich gehörigen Realität bewilligt und nur in einem im hiergerichtlichen Gebäude abzuhaltenden Termine und zwar am 20ten August 1884 um 10 Uhr Vm. unter erleichternden Bedingungen mit dem ausgeschrieben wurde, daß diese Realität bei diesem Termine um was immer für einen Preis, daher auch unter dem als Ausrufspreis dienendem Schätzungswerthe pr. 8709 fl. 60 kr. hintangegeben wird. Das Vadium beträgt 5 prc. des Schätzungswerthes die Sume pr. 435 fl. 48 kr. sei es im Baaren, oder in pupilarische Sicherheit bietenden Obligationen oder in Sparkassebücheln. Dieses Vadium wird dem Ersteher in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Feilbietern aber rückgestellt werden. Der Tabular-Auszug, der Schätzungsact und die Feilbietungsbedingnisse können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden beide Streitteile, die k. k. Finanzprokuratur in Lemberg, das kk. Steueramt und das Gemeindeamt in Brzeżan, Julius de Betta, Markus Fried, Wanda Czerwińska, die Direction der Hipotheken Bank in Lemberg und diejenigen Gläubiger, denen der Lizitationsbescheid aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, wie auch diejenigen, welche nach dem 12ten Juli 1883 an die Gewähre dieser Realität gelangen sollten, zu Händen des mit Beschluß z. Zl. 6559|83 für sie bestellten Curators Landes und Gerichts Adwokaten Dr. Gottlieb in Brzeżan verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Brzeżany, am 4. Juni 1884.

Zl. 3122. (4418 3—3)

Am 31. Juli und 14. August 1884 jedesmal um 10 Uhr früh wird die durch Saul Goldenberg Verwalter der Konkursmasse des Efroim Leibner zu Gunsten derselben an das hg. Depositenamt erlegte jedoch statt für diese irrthümlich für die Konkursmasse des Alexander Landau und Jakób Majer Katz beeinnahmte und nachher am 5 Juli 1876 sub J. A. 38 verausgabte Sume pr. 391 fl. 50 kr. öW. sNG hiergerichts öffentlich feilgeboten werden.

Ausrufspreis 391 fl. 50 kr., Vadium 39 fl. öW. Die Einsicht der übrigen Bedingungen steht hiergerichts offen.

K. k. Bezirksgericht.

Dukla, 14. Juni 1884.

L. 9538. (4407 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, iż rozpisana uchwałą z dnia 17 kwietnia 1884 l. 3 3088 licytacya dóbr Ilkowice Rudno i Sanoka uchwałą z dnia dzisiejszego odwołaną zostaje.

W Tarnowie, dnia 26 czerwca 884.

L 8066. (4413 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 300 zł. w. a. z pn na rzecz Korneia Aszkenazego odbędzie się dnia 8 sierpnia, 5 września i 17 października 1884 o godz. 10ej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 1788 w Tarnopolu położonej dłużników Ozyasza i Sary Kahanerów własnej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych trzech terminach sprzedaną nie będzie 579 zł. 57 ct. wa.

Wadyum 58 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 18 czerwca 1884 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Weissteina a zastępcą tegoż p. adw. dr. Sternklara.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, 18 czerwca 1884.

L. 3707. (4422 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie sumy 100 złr. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włośc odbędzie się 25 sierpnia, 22 września i 20 października 1884 zawsze o godz. 10 z rana licytacya realności włościańs. l. kons. 68 w Ponicach objęta wyk. hip. l. 194 w całości, zaś l. 190 w $\frac{2}{8}$ i l. 192 w $\frac{2}{4}$ częściach.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Geisler z Nowego targu. Nowytarg, 20 maja 1884.

L. 3775. (4423 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie 18 rat pożyczkowych po 6 zł. i reszty kapitału 48 zł. 84 ct. zpn. na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego odbędzie się 25 sierpnia, 22 września i 20 października 1884 zawsze o godz. 10 rano licytacya realności włościańskiej l. kons 3 w Obidowej objęta wyk. hip l. 3 w całości zaś l. 104 w $\frac{1}{3}$ i l. 105 w $\frac{1}{6}$ części.

Cena wywołania 600 zł., wadynm 60 zł.

Kuratorem wierzycieli p. Trybulec ck. notaryusz z Nowegotargu

Nowytarg, dnia 21 maja 1884.

L. 7791. (4424 3—3)

Sokalski ck. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Maurycego Rosenkranza w ilości 200 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącego ciała tabularnego do dłużnika Dawida Grossa pod l. 596 wyk. hip. gminy katastralnej Sokala na dnie 1, 29 sierpnia i 25 września 1884 zawsze od godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 470 zł. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą, lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej tej ceny.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny i protokół ocenienia realności tej można przejrzeć w registraturze sądu tegoż.

Sokal, 1 lipca 1884.

L. 936. (4391 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości że na dniu 11 sierpnia, 25 sierpnia lub 9 września 1884 każdym razem o godz. 11tej rano sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi posiadłość miejska w Werchracie pod l. d. 274 położona, Maksyma Kozuba własna, ciało tabularne stanowiąca w celu ściągnięcia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 24 rat po 6 zł. w. a. z pn. Cena szacunkowa wynosi 115 złr. wa., wadyum 15 zł.

Kurator nieznanych wierzycieli tutejszy notaryusz p. Górka.

Warunki licytacyjne przejrzeć można tu w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, dnia 22 marca 1884.

L. 2797. (4393 3—3)

Dnia 12 sierpnia względnie dnia 25 sierpnia i 12 września 1884 zawsze o godz. 11 rano sprzedaną zostanie w celu ściągnięcia pretensyi Zakładu kredyt. włościań. we Lwowie w kwocie 191 złr. 84 ct. z pn. $\frac{1}{5}$ część realności w Dziewięcierzu pod ld. 114 położona, wedle wyk. hip. l. 293 Pałaszki Łuka własna.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, dnia 22 września 1883.

L. 24.221. (4405 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności l. $489\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, pomiędzy Michałem Suchorowskim, względnie tegoż spadkobiercami, a Ludwikiem Schönthalerem wyrokiem z dnia 17 marca 1883 l. 9851 orzeczonej, rozpisuje się egzekucyjną publiczną sprzedaż tejże realności pod następującemi warunkami:

1) Licytacya odbędzie się w myśl postanowienia dekretu nadw. z 25 czerwca 1824 Nr. 2017 z. u. s. w trzech terminach, a to: dnia 21 sierpnia, 18 września i dnia 16 października 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu, na których jednakowoż realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

2) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w protokole oszacowania do l. 39012/83 przyjęta, w sumie 1830 zł. 4 kr. w. a.

3) Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10/100 ceny wywołania, tj. okrągłą sumę 183 złr. wa. bądź w gotowiźnie, bądź też w książeczkach gal. kasy oszczędności, lub też w papierach bezpieczeństwo pupilarne mających, wedle kursu ostatniego, które nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś po odbytej licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony interesowane, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 30 października 1883 r. jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo zastawu na hipotece tej realności nabyli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna, lub późniejsze uchwały, albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem dla jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły, przez kuratora adw. dra. Blizińskiego, którego zastępcą adw. dra. Błażejowskiego ustanawiamy.

Lwów, dnia 21 czerwca 1884.

L. 3159. (4466 2—3)

C. k. sąd powiatowy m del. w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej zakładu kredyt. włośc. przeciw Jurkowi Szewczuk pto 106 zł. a w. zpn. odbędzie się w ck. sądzie Kołomyjskim publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 77 w Piadykach położonej dłużnika własnej, w jednym

terminie a to dnia 14 sierpnia 1884 o godz. 10 rano z tem, że realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 200 zł. a. w., zakład 20 zł. wa.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można w tus. registraturze przejrzeć.

O tem się wszystkich niewiadomych wierzycieli z tem zawiadamia, że kuratorem dla nich adw. dr. Freudenberg w Kołomyi ustanowiony został.

Kołomyja, 30 marca 1884.

L. 1517. (4475 2—3)

Dnia 14 lipca, 11 sierpnia i 15 września 1884' każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności spadkobierców zmarłego Samuela Strassmana własnej, pod nk. 142 w Rożniatowie powiatu Dolińskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 478 zł. wa. z pn na rzecz Leiby Bermana.

Cena wywołania 350 zł, wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

Rożniatów, 11 kwietnia 1884.

Zl. 6665. (4432 2—3)

Verpachtung des Religionsfondsmeierhofes „Toporoutz" in der Bukowina.

Der dem buk. gr. or. Religionsfonde gehörige, im Gemeindebereiche von Toporoutz an der russisch bessarabischen Grenze gelegene Meierhof „Toporoutz", bestehend aus einer Grundarea von circa 1760 Joch, darunter mehr als 1600 Joch Aecker und Wiesen mit den nöthigen Wohn- und Wirtschaftsgebäuden, sowie einer vollständig eingerichteten Brantweinbrennerei wird von der k. k. Direction der Güter des obgenannten Fondes auf die zwölfjährige Pachtdauer ab 1. April 1885, das ist auf die Zeit vom 1. April 1885 bis Ende März 1897 im öffentlichen Offertverhandlungswege verpachtet.

Dieser Meierhof ist circa 20 Kilometer von Czernowitz entfernt gelegen.

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen und im Uibrigen rechtsförmig ausgestellt sein müssen, sind bei dieser k. k. Güter-Direktion, wo die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Daten und Auskünfte über das Pachtobjekt ertheilt werden, bis spätestens 28. Juli 1884 Mittags 12 Uhr einzureichen.

Jeder Pachtwerber muß sich auch darüber in legaler Weise ausweisen, daß er zum Betriebe einer größeren Landwirthschaft das erforderliche Betriebskapital besitzt und mit den hiezu nöthigen Kenntnissen ausgerüstet ist.

Das Pachtangeld, welches dem Offerte beizuschließen ist, wird mit 3000 fl. in Baarem, oder in annehmbaren Werthpapieren festgesetzt.

Von der k. k Direktion der Güter des bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 5. Juli 1884.

L. 4146. (4469 2—3)

W dniach 21 lipca, 22 sierpnia i 22go września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Dzierżanowskiego w kwocie 110 zł. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż prawa dzierżawy wieczystej) połowy ogrodu pod nk. 81 w Bolechowie ruskim położonego na rzecz Jakóba Berkowskiego i Michała Kordasiewicza jak dom. tom. I. pag. 535 intabulowanego.

Cena szacunkowa i wywołania 170 zł. wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w aktach.

Dla niewiadomych wierzycieli kurator ck. notaryusz p. Janiszewski.

Bolechów, 28 czerwca 1884.

L. 4049. (4509 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Salki Osika w kwocie 40 zł. zpn. odbędzie się w dniach 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884 zawsze o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności Jana Woty pod nr. 8 w Zawadce położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 260 zł., zakład 26 zł. Inne warunki w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy

Lisko, 30 czerwca 1884.

L. 4361. (4508 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Majera Kornreicha do Iwana Szpyrki w kwocie 51 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się w dniach 12go sierpnia, 16 września i 21 października 1884 zawsze o godz. 9ej rano publiczna sprzedaż ¼ części ciała hip. l. 136 wyk. hip. ks. gr. gm. Łukowe przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 55 zł., zakład 5 złr. 50 ct. Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Lisko, 30 czerwca 1884.

L. 3914. (4503 1—3)

Miej. del. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie Fiszla Reissa przeciw Hryńkowi Jabłońskiemu synowi Kościa pto 46 złr. 68 ct. z pn., egzekucyjna sprzedaż ciała hip. wyk. 73 i połowy ciała hip. l. wyk. 75 gminy Ryków, dłużnika Hryńka Jabłońskiego własnych, w trzech terminach dnia 26 czerwca, 1 sierpnia i 1 września 1884 o godz. 9 z rana, w tusąd. zabudowaniu z tem przeprowadzoną będzie, że ciała te przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania 305 złr.

Wadyum 30 złr. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzy po 20 kwietnia 1883 do tabuli weszli, lub którymby uchwały licytacyjne niedoręczono, do rąk kuratora p. dra Wesołowskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 30 kwietnia 1884.

Upadłości.

L. 4134. (4363 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie w myśl § 64 u. k., otwiera konkurs do majątku Abrahama Marguliesa, nieprotokołowanego handlarza win w Rzeszowie, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, i przez ustanowionego kuratora dr. Koppla zastępywanego, a to do całego tak ruchomego i gdziekolwiek się znajdującego, jako też do nieruchomego majątku, położonego w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, d. p. p. z r. 1869, nr. 1. obowiązuje, ustanawia komisarzem konkursowym p. Karola Nowaka c. k. sekretarza rady w Rzeszowie, tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. dr. Bindera, i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 17 lipca 1884, o godzinie 9 przed południem, wraz z dokumentami poświadczającemi ich należytość, celem poczynienia wniosków, względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy krydalnej, lub zamianowania innego zarządcy i jego zastępcy, oraz celem obrania delegacyi wierzycieli, przed komisarzem konkursowym w biurze tegoż nr. VII się stawili.

Dalej wzywa się wszystkich tych, któryzby przeciw wspólnej masie upadłości, lub jako jej wierzyciele z roszczeniami wystąpić chcieli, ażeby należytości swoje, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, do dnia 30 września 1884 r, stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej, pod skutkami szkodliwemi tamże zagrożonemi w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, zgłosili, i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się równocześnie na dzień 27 października 1884, o godzinie 9 przed południem w biurze VII. wyznacza do sprawdzenia i uporządkowania podali. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. karnych przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem wezwa ie otrzymują.

Oznajmia się zarazem, że na ogólnem przesłuchaniu likwidacyjnem stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, służy prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy upadłości jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać, przez wybór wolny stanowczo inne osoby, w których zaufanie swoje pokładają.

Wierzycielom, którzy w miejscu siedziby komisarza konkursowego, lub tegoż w bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych wskazali pełnomocników, do odbioru doręczeń upoważnionych, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo, dla nich kurator ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia, w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Rzeszów, dnia 3 lipca 1884.

L. 10164. (4462 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Febusa Ringelheima, kupca towarów korzennych w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 d. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym mianowany został p. Leopold Zarzycki, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Febus Salomon w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 21 lipca 1884 o godz. 3½ po poł. w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 21 października 1884 stosownie do przepisów ustawy konk. unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 21 listopada 1884 o godż. 3½ po poł. odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Tarnowie, dnia 7 lipca 1884.

L. 85671. (4500)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że zatwierdza wybór Samuela Beigla z Tarnopola zarządcą, a Mendla Heftera, zastępcą zarządcy masy rozbiorowej, Abrahama Izaaka Schafkopfa.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 30 czerwca 1884

L. 6505. (4502 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie, otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż na nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. dz. pr. p. położony majątek Herscha Hausera, dzierżawcy dóbr w Ludwikówce.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sędziemu powiatowemu w Bursztynie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia p. Mojżesza Hammer kupca z Bursztyna, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którymto celu wyznaczamy termin na dzień 18 lipca 1884, o godzinie 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensya do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym, lub w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 5 września 1884, i podać ją na terminie na dzień 30 września 1884, o godz. 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Bursztynie, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie mabyć usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Złoczów, 5 lipca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 3385. (4468

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta, dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Rohaczyn, z Miasteczkiem i Hutą szklanną.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie, a w dniu 18 lipca 1884, do przeprowadzenia dochochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą, do założenia ksiąg hipotecz nych wydzieloną.

Brzeżany, dnia 5 lipca 1884.

L. 158 (4490)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Wojniczu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Gwoździec z dniem 15 lipca 1884. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wojnicz, dnia 7 lipca 1884.

Konkursa.

L. 579/84. (2—3

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Tarnopolu lub też innej przez przeniesienie ck. notaryusza w obrębie naszej Izby notaryalnej opróżnić się mającej posady notaryalnej rozpisujemy niniejszem konkurs i wzywamy ubiegających się o te posady, by podania swe do 4 tygodni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" w drodze prze isanej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna

We Lwowie, dnia 21 czerwca 1884.

L. 5656. (4478 2—3)

Przy nowo ustanowić się mającym sądzie obwodowym w Brzeżanach, są następujące posady do obsadzenia: sześciu radców sądu krajowego z płacą VII klasy rangi, jednego sekretarza rady z płacą VIII klasy rangi, sześciu adjunktów sądowych z płacą IX klasy rangi, jednego naczelnika urzędów pomocniczych z płacą IX klasy rangi, jednego adjunkta kancelaryjnego z płacą X klasy rangi, jednego prowadzącego księgi gruntowe z płacą X klasy rangi, siedmiu kancelistów z płacą XI klasy rangi, sześciu woźnych sądowych, dwóch pomocniczych woźnych i ośmiu dozorców więźniów, z płacą roczną 300 złr. i dodatkiem aktywalnym 25 prc.

Ubiegający się o te posady, lub o takie posady przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, mają wnieść swoje należycie udokumentowane prośby przez Przełożeństwa dotyczące do 24 lipca 1884 do Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 10 lipca 1884.

L. 1743. (4512 1—3)

W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada nadzorcy więziennego drugiej klasy, z roczną płacą 350 złr. jakoteż 25 procentowym dodatkiem aktywalnym, dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach dla nieżonatego, a dodatkiem na pomieszkanie 40 złr. rocznie dla żonatego, nareszcie ubraniem skarbowem wedle przepisu.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowany odpowie zupełnie powołaniu swemu. Ubiegający się o tę posadę mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. up. XXXIX 98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież, że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w manipulacyi kancelaryjnej i w rachunkowości nareszcie, że nie przekroczyli jeszcze normalnego wieku. Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w rządowej służbie stojącego udowodnić że do służby nadzorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Podania własnoręcznie pisane i do c. k. Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie wystosowane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi najdalej do dnia 20 sierpnia 1884.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn. Lwów, dnia 10 lipca 1884.

L. 44425. (4810)

Celem obsadzenia posady zarządcy c. k. urzędów sprzedaży soli w IX. klasie rangi, ewentualnie posady kontrolora przy tych urzędach w X. klasie rangi, z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 1100 złr. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania swoje, należycie udokumentowane i w dowód znajomości języków krajowych zaopatrzone, w ciągu 4 tygodni do c k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 6 lipca 1884.

L. 6984. (4489 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako senat handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na podstawie kontraktu z daty: Tarnów, 27 stycznia 1882 l. Rep. 14328 i kontraktu z daty: Rzeszów, 31 grudnia 1883 l. R. 9303 wpisano do rejestru handlowego dla firm spółkowych przy firmie: „Freund Szanzer i Lord", iż dotychczasowy jawny spólnik tej firmy Wilhelm Freund z tej spółki wystąpił, a w miejsce jego wstąpił Artur Szanzer, jako jawny spólnik tej firmy z tytułu nabycia i objęcia wszelkich praw i obowiązków w kontrakcie spółki z daty: Tarnów, 4 stycznia 1862 dla Wilhelma Freunda zastrzeżonych, oraz, iż brzmienie dotychczasowe firmy za wyraźnem zezwoleniem ustępującego jawnego spólnika Wilhelma Freunda i nadal niezmiennem pozostać ma.

W Tarnowie, dnia 15 maja 1884.

Licytacye.

L. 1405. (4496 1—3

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że w dniach 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 19, rep. 9, 15 B. w Pewelce położonej.

Ceną wywołania stanowi kwota 250 złr.

Wadyum wynosi 25 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawnego opisu tej realności, można przejrzeć w tut. registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 3 czerwca 1884.

L. 6262. (4498 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 50 złr. a. w. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Antoniego Patkowskiego pod lk. 357³/₄ i Grzegorza Paziuka pod lk. 152 w Kołomyi położonej, w trzech na dzień 25 lipca, 29 sierpnia i 30 września 1884 każdym razem na godz. 9 przed poł. wyznaczonych terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, a to pierwsza w kwocie 450 złr. druga zaś 1.110 złr. a w, która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej tasowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 10 prc. ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej, realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w t. s. registraturze mogą być przejrzane. Kołomyja dnia 26 czerwca 1884.

L. 2488. (4476 2—3)

Sieniawski c k. sąd powiatowy przedsięweźmie w drodze publicznego przetargu celem zaspokojenia wierzytelności Sieniawskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 80 zł. zpn. w zabudowaniu sądowem egzekucyjną sprzedaż realności pod l. C. 212 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej, dłużników Samuela i Mosze Kronenfeld własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 7 sierpnia, 4 września i 25 września 1884, o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł, zakład wynosi 20 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

Sieniawa, 20 kwietnia 1884.

L. 9225. (4511 1—2)

Dostawa drzewa opałowego.

Dla linii Stanisławów-Husiatyn c. k. galic. kolei transwersalnej rozpisuje się za ofertami, na przeciąg jednego roku, dostawę około 26000 metrów sześciennych drzewa opałowego.

Dotawa ta ma być uskutecznioną na stacyach kolei Stanisławów-Husiatyn lub też na stacyach kolei Arcyks. Abrechta w ten sposób, aby jedna czwarta część całej ilości zapotrzebowanej drzewa była przystawioną do 1 listopada 1884, druga czwarta część do 1 lutego 1885, a pozostające dwie czwarte części do 1 maja 1885.

Oferty opiewać mogą albo na całą ilość rozpisaną, lub też na pojedyncze mniejsze dostawy częściowe, dostarczyć się mające w jakichkolwiek stacyach kolei transwersalnej lub kolei Arcyks. Albrechta, w terminach wyżej wyszczególnionych.

Dla rozmaitych gatunków drzewa, jakoteż dla drzewa łupanego i okrąglaków, niemniej jak dla drzewa spławianego i niespławianego, winne być ceny odrębnie podane.

Oferty opieczętowane, marką 50 centową ostemplowane i zaopatrzone w napis „Oferta na drzewo opałowe“, należy wnieść najpóźniej do 15 sierpnia 1884 u podpisanego zarządu ruchu. Równocześnie należy uiścić wadyum w wysokości 5 prc. wartości oferowanego materyału przy kasie zbiorowej we Lwowie.

C. k. zarząd ruchu zastrzega sobie prawo oddania rozpisanej dostawy drzewa, opałowego według własnego zapatrywania, albo w całości jednemu oferentowi, albo kilku oferentom w dowolnych częściach, jak niemniej i uchylić wszystkie oferty wniesione.

Warunki dostawy mogą być przejrzane u podpisanego zarządu ruchu we Lwowie.

Przedruk nie będzie płacony.) **Dyrekcya ruchu.**

Najlepszy saski wyrób!

Pończoch i skarpetek, białych i kolorowych, także pończoszki dla dzieci;

Kaftaniki na lato przeciw zaziębieniu w różnych gatunkach;

nieprzemakalne **płaszcze** od deszczu, **deszczochrony**, angielskie **pledy** do podróży, najnowsze **Krawatki, Szaliki, Manszety i Kołnierzyki**,

poleca po najumiarkowańszych stałych cenach.

Główny skład płócien i gotowej Bielizny.

F. S. Bardasza

we Lwowie, naprzeciw kościoła katedry l. 9.

(2873 11—12)

CZIGELKA

ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw**, a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych, jod zawierających, jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej** bywa znoszoną.

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewłocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów**, jak również w następstwach **kiły.**

Napełnianie i rozsełka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.

Główny skład rozsyłkowy u.

A. Muszyńskiego

w Grybowie, dla Galicyi, Bukowiny, Rumunii, Król. Polskiego, Rossyi i północnych Niemiec.

(2733 11—12)



C.k. uprzyw. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i SP^KI.

W NESSELSDORF zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika Nr. 5.,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p. po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. (2170 30—?)

---

20 procent

za maszynę do szycia.



72 pejsatych ajentów ugania przez cały rok po kraju i oferuje naszej łatwowiernej publiczności maszyny do szycia na raty, blagując przytem swoim zargonem, że to maszyny **oryginalne amerykańskie** i że te maszyny otrzymały na wystawie amsterdamskiej dyplom honorowy itd.

Wszystko to fałsz i blaga!

Ale dlaczego ci ajenci tak gorliwie uganiają po kraju i tak blagują? — bo dostają za to 20 procent od tej kwoty, którą im na rewersie za maszynę podpisano.

Proszę policzyć ile procentu płaci nasz biedny kraj tylko samym ajentom maszynowym?

Rachunek prosty. Jest ich 7 , każdy ajent sprzeda rocznie swoją blagą co najmniej 50 maszyn, przeciętna kwota sprzedanej maszyny 60 zł., z tej kwoty otrzymuje ajent 20 proc.

Pamiętaj szanowny czytelniku, że tylko ta firma może płacić ajentowi 20 procent, która daje nadzwyczaj liche maszyny za grube pieniądze.

Tak samo dzieje się z obrazami, zegarkami i tysiącznemi innemi artykułami.

Ażeby raz położyć koniec takiemu strasznemu wyzyskiwaniu naszej publiczności, postanowiłem od nowego roku trzymać na składzie **3** gatunki maszyn do szycia Singera, t. j. z 3 różnych fabryk, po cenach następujących:

Maszyny Singera nożne z najnowszemi ulepszeniami po 68, 55 i 45 złr.

Maszyny Singera ręczne po 48 i 38 złr.

Raty tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr.. kwartalnie 12 złr., gotowką zaś o 10 proc. taniej.

Gwarancya 5 lat.

W obec nowej ustawy przemysłowej, która właśnie weszła w życie, wszelka ze strony ajentów przyobiecywana gwarancya i naprawa ustaje.

Józef Iwanicki mechanik i właściciel handlu maszyn Lwów. hotel Zorża.

Przyjęte w zamian maszyny używane, odsprzedaję po tej samej cenie, po której przyjąłem t.j. ręczne od **3 do 12 złr.** nożne od **5 do 15 złr.** (2811 11—?)

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych oraz handel materyałów.

Hübner i Hanke

we Lwowie, Rynek

poleca:

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t.p.,

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,

lakier do podłogi,

lakier do tablic szkolnych,

najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery, do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

Farby suche, wszystkie gatunki

anilinowe,
do farbowania materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania

Artykuły dla folwarków

Smarowidło do osi żelaznych,
Oliwa do maszyn,
eter gazowy, (2756 13—?)

cement, gips,
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
„ „ beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe:

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody. wina, piwa, kwasu, płyty gumowe i t. p.

prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.

Gurty do maszyn, węże konopne,

Rury cynowe i ołowiane.

Śrót, loczki i kule.

Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.

Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.

Lak do pieczętowania.

Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.

Farby do stampilji, guma i karug rozpuszczone. z

Kit do szkła i porcelany.

Smarowidło nieprzemakalne na skórę

Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.

Tłuszcz do broni.

Lakier do bucików czarny, złoty, i mieniący.

Czernidło do skór.

Apretura do konserwowania skóry i t. p.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczka uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmnie wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodbrania przesyłki.

Od jesieni roku 1884, we własnym domu Rynek l, 38.

C. k. koleje państwowe.

ROZKŁAD JAZDY.

L. 3266. **Ważny od dnia otwarcia ruchu.** (4488)

Oświęcim — Skawina — Podgórze

Kilometer	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 1 (I., II., III. kl.)		Pociąg mięszany Nr. 3 (I., II., III. kl.)	
	Podług zegaru pragskiego.					
—	Wiedeń	Odj.	8.30 / 11.—	—	9.40	—
—	Kraków	„	—	5.40 / 6.55	—	3.—
—	Oświęcim (Kolei północnej) R.	Przyj.	6.49 / 7.39	7.34 / 8.28	2.23	5. 2
		Odj.	9.10		5.47	
	Podług zegaru peszteńskiego.					
1.0	Oświęcim (Kolei państwowej)	Odj.	9.22		5.59	
5.8	Dwory	„	9.43		6.22	
7.2	Przeciszów	„	10. 8		6 47	
4.6	Zator	„	10.27		7. 7	
8.8	Ryczów	„	10.55		7.36	
6.9	Brzeźnica	„	11.21		8. 3	
6.0	Wielkie drogi	„	11.40		8.24	
8.5	Skawina	Przyj.	12. 6		8.50	
		Odj.	12.16		9.—	
8.4	Swoszowice	„	12.47		9.32	
7.1	Podgórze (Rest.)	Przyj.	1. 9		9.54	
		Odj.	—	2.25	11. 2	—
—	Lwów	Przyj.	—	—	11.13	—
—	Kraków	„	—	2.33	—	—

Podgórze — Skawina — Oświęcim

Kilometer	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 4 (I., II., III. kl.)		Pociąg mięszany Nr. 2 (I., II., III. kl.)	
	Podług zegaru peszteńskiego.					
—	Lwów	Odj.	4.43	—	3.45	—
—	Kraków	„	—	—	—	—
—	Podgórze (Rest.)	Przyj.	3.57	—	2.20	—
		Odj.	7.28		2.45	
7.1	Swoszowice	„	7.56		3.13	
8.4	Skawina	Przyj.	8.23		3.40	
		Odj.	8.33		3.50	
8.5	Wielkie drogi	„	9. 1		4.18	
6.0	Brzeźnica	„	9.25		4.42	
6.9	Ryczów	„	9.49		5. 5	
8.8	Zator	„	10.23		5.39	
4.6	Przeciszów	„	10.40		5.55	
7.2	Dwory	„	11. 3		6.20	
5.8	Oświęcim (Kolei państwowej)	„	11.31		6.48	
1.0	Oświęcim (Kolei północnej) Rest.	Przyj.	11.35		6.52	
	Podług zegaru pragskiego	Odj.	12.36	2.33	8. 4	7. 1 / 7.50
—	Wiedeń	Przyj.	4.12	—	12. 5	—
—	Kraków	„	—	5.27	—	8.30 / 9.42

Bilet powrotny lub okrężny, z którym zniżenie ceny jazdy jest połączonem, upoważnia do powrotu lub dalszej jazdy tylko tę osobę, która na podstawie tegoż podróż rozpoczęła.

Cyfry czarno określone oznaczają porę nocną od 6. 2odziny wieczór do 6. godziny rano.

Zegar peszteński idzie o 18 minut wcześniej od zegara pragskiego.

Wiedeń w czerwcu 1884.

C. k. Komisya Ministeryalna.

L. 3219. (4487 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 23.500 zł. w. a. listami zastawnemi, na hipotekę części dóbr Radwanowice „Mąkowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gatka" zwanych, w gminie XVI. Pisary, w powiecie Chrzanowskim położonych, p. dra. Wiktora Ambrożego 2 im. Nałęcz z Włynia Włyńskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1884 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 4 lipca 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca **Rybki** złote, żywe, 1 sztuka po 35 centów.

AKWARYA t. j. szkła i rezerwoary na złote rybki pojedyńcze, po 1 zł. 40 ct., 1 zł. 60 ct., 1 zł. 80 ct., 2 zł., 3 zł.

AKWARYA ozdobne z postumentami z majoliki lub terakoty, sztuka po 5 zł., 6 zł., 8 zł., 10 zł., 15 zł., 20 zł. i wyżej.

CHOROBY

PŁCIOWE I SKÓRNE

leczy pod dyskrecyą

Dr. ANTONI BERGER

specyalista chorób weneryczn. i skórnych,

także listownie.

Jego poradnik w tychże słabościach (wydanie III.) kosztuje 1 złr., za zaliczką pocztową złr. 1 cnt. 20. (2085)

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7.

Ordynuje od godz. 3-5 popołud.

Leki wysyła w sposób dyskretny.

Materye niciane,

w wielkim wyborze — poleca handel

F. KNAUERA,

pod złotym Lwem, plac kapitulny l. 2

Na żądanie próbki odwrotną pocztą. franco.

[4331 3—6]

W księgarni

J. Milikowskiego

(P. Starzyk)

we Lwowie

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami Tomik I.

ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO

„Marya"

Wstępem, żywotem poety i objaśnieniami opatrzył

Piotr Parylak

c. k. profesor gimnazyalny.

Cena 70 ct., z przesyłką pod opaską 75 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

(4204 5—8)

Jak zwykle tak i tego roku w drugiej połowie sierpnia odbędzie się

Jarmark w Uniowie

o czem się interesowanych pp. kupców mających chęć najęcia sklepów, bud lub placów, zawiadamia, że pierwsze zadatki przyjmowane będą od 20 b. m.

Co do najęcia pośredniczy introligator **M. Sembratowicz, ulica Krakowska l. 19.**

Administracya „Dóbr" Metropolitalnych.

(4402 2—3)

Nakładem księgarni

C. F. Piotrowskiego

w Poznaniu

opuściło prasę dzieło pod tytułem

Opowiadania i studya historyczne

Kazimierza Jarochowskiego

Serya nowa. 8ka, str. 414.

Zawiera: Wyprawa i odsiecz wiedeńska. Wyprawa wiedeńska ze stanowiska interesu politycznego Polski, Rada senatu Wyszogrodzka i zabiegi polityczno-dyplomatyczne po zajęciu Warszawy w miesiącu wrześniu 1704. — Wielkopolskie Leszno w r. 1707. — Polityka saska i austryacka po traktacie Altransztadzkim. — Bitwa wschowska dnia 13 lutego 1706. — Stanisław Leszczyński po Połtawie. — Stosunek Brandenburgii do Kościoła katolickiego w ziemiach polskich od roku 1640 do 1740. — Kamieniec i Poznań po Augustowskiej restauracyi. — Potyczka Kargowska i kapitan Więckowski. (4457 2—8)

Cena 6 marek czyli 3 zł. 60 w. a.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

We Lwowie

W KSIĘGARNI

Gubrynowicza i Schmidta



(2102 23—?)

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jakiej dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej (3627 18-19)

Simon Degen, ul. Wałowa l. 3.

L. 7759. (4461 2—3)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia przysługujących gminie miejskiej tarnopolskiej praw, a to:

a) propinacyi, i

b) poboru dodatku gminnego od trunków,

na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887, odbędzie się w urzędzie gminnym tarnopolskim **na dniu 30 lipca b. r.**, a wrazie nieuzyskania pomyślnej ceny **dnia 12 sierpnia r. b. i dnia 26 sierpnia 1884,** każdym razem o godz. 3 po poł., publiczna rozprawa licytacyjna.

Cenę fiskalną ustanawia się, za przedmiot dzierżawny

do a) na rocznych 8.200 złr.

do b) na rocznych 57.034 złr. 51 ct.

od której 10 prc. jako wadyum, chęć licytować mający, przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi w gotówce złoży.

Bliższe warunki licytacyi można w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzeć.

Zwierzchność gminna miasta Tarnopola, dnia 7 lipca 1884.

Program płatnie bez franco.

Największa w kraju:

CZYTELNIA

polska, francuska, niemiecka i angielska — tudzież

Wypożyczalnia nut

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

pod zarządem

Karola Wilda we Lwowie

3, ulica Akademicka 3,

zalecają się wielkim doborem dzieł najlepszych

i najnowszych (3521 13—?)

i cenami bardzo przystępnemi.

!Największy wybór, Najtańsze ceny

Jan Parger

Wiedeń I,

Schulerstrasse Nr. 7



c. k. uprzyw.

Fabryka

smarowideł

i laków

poleca swoje

według **racyonalnych zasad z wszelką starannością** sporządzane, ogólną wziętość mające i na wszystkich wystawach **srebrnemi medalami wynagrodzone** smarowidło do butów:

Indigo-Oellak-Glanzwichse,

które lekko posmarowane, daje ciemno-czarny i niezmiennie pozostający **połysk** a przez znaczną ilość najczystszego tłuszczu, który zawiera, konserwuje wierzchnią skórę obuwia Dalej poleca ta fabryka swój wyśmienity

Salon-Stiefel-Lack. Leder und Pferdegeschirr-Lack

(4051 5—6) i najlepszą londyńską i rossyjską maść konserwującą skórę l. 10911

Lederkonservirungs-Salbe.

Do teraźniejszych zasiewów

Turnips olbrzymi angielski

4451 2—3 dużą **Rzepę bawarską** pastewną

Scierniową dużą Rzepę

po bardzo umiarkowanych cenach poleca w zupełnie świeżem i pewnem nasieniu

Główny Skład Nasion

Teofila Łuckiego we Lwowie.

przy placu Halickim l. 15 w gmachu Banku hipotecznego.

Na żądanie dołącza do zamówienia instrukcye uprawy Rzepy

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, Filia przy ul. Halickiej naprzeciw Bałłabana i w Krakowie, Sukiennice 20.

poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstały z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct

Smarowidło litewskie.

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30, i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. 179

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi.

Sławny

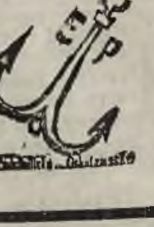
i jedyny w swoim rodzaju, zresztą niezliczone razy jako niezawodny środek wypróbowany, jest

F. PALMA nowy nadmorski

Proszek przeciw owadom

(transatlantic insect powder)

którego nie należy równać ze zwykłym proszkiem przeciw owadom.



Proszek ten używa się z najlepszym skutkiem (za pomocą umyślnie w tym celu sporządzanego rozpylacza) niszcząc nim i wytępiając zupełnie wszystkie owady, a szczególnie: pluskwy, szwaby, mrówki, pchły, muchy, mole, karakany i t. p.

W prawdziwym gatunku w puszce blaszanej, zaopatrzonej niniejszą marką ochronną.

Odsprzedającym znaczny rabat.

Składy u pp. kupców: Karola Klimowicza, St. Markiewicza, Karola Bałłabana, w towarzystwie spożywczem i w aptece p. Zygmunta Ruckera we Lwowie. Zamówienia przyjmuje jeneralny ajent J. Reibscheid we Lwowie.

(3652 4—5)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fal